DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 71. Środa, 17 (29) Marca. 1865 r.

Wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i dni niedzielnych. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, Ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8. — Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.—We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4.— Kwartalnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się; — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.—Półrocznie rs. 4 k. 60. — Kwartalnie rs. 2 k. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

S P I S R Z E C Z Y.

DZIAŁ URZĘDOWY

Najjaśniejszy Pan, mając sobie przedstawione najpoddanniejsze adresy od włościan 22-ch gmin z powiatu olkuskiego, gubernji radomskiej, a mianowicie gmin: Jangród, Braciejewko, Bobrowniki, Dobuszewice, Wojkowice-kościelne, Malinowice, Rogoznik, Ożarowice, Gzichów, Kuźniczka-nowa, Łęk, Rabsztyn, Trzebiesławice, Zagórze, Sulików, Temkowice, Olkusko-Siewiersk, Ujejsce, Grodziec, Rodaki Niegowonice i Ryczuwek, Najmiłościwiej rozkazać raczył: wszystkim włościanom którzy te adresy podpisali, za wyrażone w nich uczucia wiernopoddańcze, oświadczyć w Imieniu Jego Cesarsko Królewskiej Mości podziękowanie.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, podaje do wiadomości, iż w wykonaniu art 114 prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, publiczne losowanie Listów Zastawnych 3-go Okresu 1-szej Serji, rozpocznie się w dniu 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. o godzinie 10-ej z rana, w Wielkiej Sali Gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ulicy Mazowieckiej. Fundusz do wysokości którego, Listy Zastawne w bieżącym półroczu wylosowane zostaną, a następnie począwszy od dnia 10 (22) Czerwca r. b. w nominalnej wartości zapłacone będą, wynosi rs. 923,973 kop. 23 $^1/_2$.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa d. 17 (29) Marca.

Jeżeli sądzić podług liczby i charakteru poprawek złożonych ciału prawodawczemu, to w tym roku rozprawy nad adresem, co do których telegraf żadnego nam jeszcze nie donosi szczegółu, będą miały większe niż kiedykolwiek znaczenie. Po opozycji, występuje z swojemi wnioskami stronnictwo rządowe średnie, które także chce się cisnąć do boju. Poprawki te szczególniej odnoszą się do kwestij ekonomicznych i rolniczych. Jedna z nich żąda jednak, aby w prawodawstwie prasowem porządek administracyjny zastąpiono porządkiem sądowym. Dziennik *La Franche-Comte* oznajmia, że poprawki tej bronić będą: p. Latour Dumoulin, jeden z tych którzy ją podpisali, p. Ancel i margrabia d'Andelarre.

Ciągle jeszcze wspominają o podróży cesarza do Ljonu, i o tem, że przy tej sposobności, zjedzie się z królem włoskim. Podług jednej z korespondencij paryzkich, zadanie uspokojenia i pojednania jakiego podjęła się Francja we Włoszech, roztrąca się w Rzymie o opór i bezwładność, których nic dotąd, jak się zdaje, nie zdołało przezwyciężyć; pomyślne rozwiązanie tego zadania, zostałoby zatem odłożone na czas nieograniczony, gdyby nie to, że druga interesowana w tem strona, okazuje usposobienie o tyle sprzyjające i gotowe do pojednania, o ile dwór rzymski mało go okazuje. Zjazd w Ljonie miałby na celu zachęcenie rządu włoskiego do dalszego wytrwania w umiarkowaniu, jakiego tenże od lat dwóch tak świetne dał dowody,—a może nawet do nowych ustępstw, dla zabezpieczenia w ten sposób owoców, jakich się spodziewają po konwencji z 15-go września, i niedopuszczenia aby zostały zagrożone z powodu ślepego uporu kamarylli otaczającej Piusa IX.

Telegram z Turynu donosi, że większość komisji wyznaczonej przez izbę deputowanych dla rozpatrzenia projektów finansowych p. Sella, oświadczyła się za niemi. Nawet pożyczce przebaczono; komisja jedynie tylko zganiła zmiany w prawie o wpisowem i stęplu, których minister proponuje wprowadzenie.

Dzienniki włoskie wciąż występują z protestacjami przeciwko pogłoskom o mniemanym traktacie tajnym z Francją. *La Nazione* w następujący sposób wyraża się w tym względzie, w ostatnim numerze: *„Potwarzajcie, potwarzajcie, zawsze coś z tego pozostanie.* „Taka jest ohydna taktyka Mazziniego i „mazzinistów. Józef Mazzini puścił jak bombę, wśród ludności piemonckiej, pogłoskę „o mniemanych ustępstwach terytorjalnych, „które mają być uczynione Francji, usiłując „w ten sposób nadużyć łatwowierności ludo„wej. Człowiek ten rozwija nadzwyczajną „czynność, pracując na zgubę tych biednych „Włoch, które ośmieliły się uorganizować „pod inną postacią niż ta, o której on ma„rzył, a na których cięży zarzut, iż nie od„rzuciły niepodległości i swobody dla tego, „iż takowe nie pochodziły od rzeczypospoli„tej, lub od formułki *Bóg i Lud*. Tym razem „tak jak zawsze, usiłowania te zdradzają je„dynie jego złą wiarę i słabość jego stronni„ctwa. Ludność Piemontu przyjmie te po„mysły jak należy, tak jak to już uczyniła „ludność Ligurji, Sardynji i Neapolu. Gdy„by Mazzini nie był tak dalece sektarzem, „nie był tak dumnym, byłby wpierw wło„chem niż republikaninem, i z pogardą odrzu„całby podszepty niektórych polityków an„gielskich, którzy chcą z niego uczynić na„rzędzie dla swoich własnych samolubnych „interesów."

W chwili właśnie gdy król belgijski postanowił zniesienie fortyfikacji w Ostendzie, telegram donosi, że arsenał znajdujący się w tem mieście, znaczny budynek położony w pobliżu stacji drogi żelaznej, zgorzał. Wszelkie usiłowania nie zdołały wstrzymać pożaru. Wszystkie zasoby zostały zniszczone. Szkody są znaczne.

Nordd. A. Z. wspominając o różnych pogłoskach jakie krążyły z powodu ostatniej rady gabinetowej, oświadcza iż upoważniona jest stanowczo im zaprzeczyć. Pogłoski te dotyczyły nowych ustępstw jakie rząd zamierzał niby uczynić izbie, zwołania jenerałów do Berlina dla obradowania nad kwesją wojskową, i rozwiązania lub odroczenia izby. Dziennik ministerjalny donosi że nie ma słowa prawdy w tych wszystkich pogłoskach, że rząd wcale nie czuje potrzeby obradowania nad nową postawą jaką by przyjąć w obec izby deputowanych, iż uważa tę której dotąd się trzymał za jedynie możliwą, jedynie zgodną z jego prawami i obowiązkami. Chcąc dowieść do jakiego stopnia pogłoski te nie zasługują na wiarę, wspomniony dziennik oświadcza, że na ostatniej radzie gabinetowej nie zajmowano się nawet polityką.

Telegram z Frankfurtu donosi, że posłowie Bawarji, Saksonji i Darmstadu na posiedzeniu z 27-go, złożyli sejmowi wspólny wniosek, objawiający iż ufają, że rządy pruski i austrjacki, zechcą teraz już powierzyć zarząd księstwa holsztyńskiego dziedzicznemu księciu Augustenburgskiemu, oraz zakomunikować sejmowi wypadek swego wzajemnego porozumienia się co do Lauonburga. Sejm większością 9 głosów przeciwko 6, wskutek propozycji swego prezesa, odroczył głosowanie nad tym wnioskiem do 6 kwietnia. Poseł pruski, który żądał odstąpienia właściwemu komitetowi, ubolewał nad tem, że sprawę tę z takim pośpiechem traktowano, bez względu na roszczenia innych książąt związkowych, mianowicie w. księcia Oldenburgskiego i Prus. Dodał także, że roszczenia Prus, oparte na traktatach i innych dawniejszych tytułach, wkrótce zostaną przedstawione, i że roszczenia te zasługują na to, aby były wzięte pod rozwagę równie jak i roszczenia księcia Augustenburgskiego. Prezes sejmu protestował, w imieniu sejmu, przeciwko zarzutowi zbytniego pośpiechu.

Jeżeli sprawa klasztorów sekularyzowanych w księstwach naddunajskich, napotkała już na bardzo ważne trudności wśród konferencji konstantynopolitańskiej, to sprawa zniesienia kapitulacij zagraża rządowi rumuńskiemu bezporównania ważniejszemi zawikłaniami, gdyż dwa wielkie mocarstwa sąsiadujące z Turcją,—Rosja i Austrja, bezpośrednio są w niej interesowane. Konferencja nic jeszcze stanowczego pod tym względem nie postanowiła, lecz prywatnie dano do zrozumienia księciu Kuzie, że mocarstwa nie mogły udzielić Rumunji tego, czego w interesie swoich poddanych nie są mocne udzielić mocarstwu zwierzchniczemu. Jednakże dano mu także do zrozumienia, że przygotowywano zasady do rozwiązania tej kwestji w ten sposób, aby pogodzić wymagania wewnętrznego zarządu w Rumunji, z niezbędnem utrzymaniem kapitulacij we wszystkich częściach państwa otomańskiego.

* *W Kronszt. wiest.* podają z Nicei następne ciekawe wiadomości: D. 27-go lutego (11 marca) rano, mimo wiatru i nieba niezapowiadającego nic dobrego, w całem mieście widać było jakiś ruch ogólny, i już o 12ej, na *place Napoléon*, i przy *Pont neuf* nie podobna było znaleźć ani jednego powozu, kocza lub szarabanu: wszystko to chwytano po ulicach i dążono o trzy wiorsty za miasto, za przedmieście St. Etienne, na miejsce dość równe, na brzegu morza, zkąd widać całe miasto, lecz otoczone błotami, a nazwane Kalifoniją, gdzie paryzcy strzelcy gwardyi, przysłani dla trzymania straży przy Najjaśniejszej Pani, mieli w ten dzień konkurs strzelecki. Zaproszeni na tę uroczystość goście, w liczbie których był admirał, komendanci i oficerowie eskadry ruskiej, znajdowali się pod namiotem, ozdobionym zielonością, flagami francuzkiemi i ruskiemi, oraz sztandarami familji cesarskiej. Reszta licznej publiczności stała w pewnem oddaleniu i oddzieloną była od gości łańcuchem szyldwachów; oficerowie przyjmowali damy, przeprowadzali je przez pozostawiane umyślnie między publicznością miejsce i ofiarowywali bukiety. W godzinę przybył Jego Cesarska Wysokość Następca tronu oraz wielki książę Sergjusz Aleksandrowicz i książe Aleksander heski. Po przyjeździe dostojnych gości rozpoczęła się uroczystość. Strzelcy, o sto kroków od widzów, a o trzysta od celu, strzelali ogólnym rotowym ogniem do olbrzymiego mandaryna chińskiego, narysowanego na tarczy i poruszającego się po wale. Zaraz po salwie przedstawiono widzom nieszczęsnego wojownika podziurawionego na wskróś kulami sztućcowemi. Następnie strzelano pojedyńczo do beduina i do kręgów. Mający prawo do nagród zaszczyceni zostali otrzymaniem z własnych rąk Następcy tronu zegarków. Po ukończeniu konkursu strzelały damy z pistoletów, a tymczasem gości częstowano szampanem, cukierkami, ciastami i cygarami. Na nieszczęście zabawa ta zakończyła się deszczem ulewnym daleko wcześniej aniżeli się spodziewano. Dnia 1 (13) marca wielki książę heski i książę Aleksander korzystając z pięknej i spokojnej pogody, odwiedzili eskadrę ruską stojącą pod Villafranca. Piękna niebieska łódź Najjaśniejszej Pani, z oficerem przy sterze, stała w przystani i o kwadrans na 3-cią, dostojni goście byli na fregacie admiralskiej „Aleksander Newski." Komenda i oficerowie przyjęli ich u wierzchu. Admirał pozdrowił komendę za J. Wysokość, poczem goście spuścili się na dół i z ciekawością oglądali bojową i piękną fregatę. Skoro znowu weszli na baterję, uderzono na alarm. W $3\frac{1}{2}$ minut fregata była już zupełnie gotową do boju. Podczas tego manewru przeniesiono lawetę w dolnej baterji przy jednem z dział 68 funtowych; co uskutecznione zostało w 6 mint O godzinie 4-tej łódź z dostojnemi osobami powróciła do przystani, gdzie oczekiwały powozy. Jeden z naszych fotografów ruskich skorzystał z przyjaznej sposobności zdjęcia fotografji z baterji, podczas jej działania, do czego wziął się zaraz po odpłynięciu łodzi od fregaty.

---

* *Le Nord.* podaje list p. Czerbana, pod napisem: „Trzej święci ultramontanizmu", kończący się w następujący sposób: Niema nic dziwnego, że Rzym szuka świętych w szeregu tych, których lud uważa za prześladowców i którym nadaje nazwę „podpalaczy stosów". Od pewnego czasu przeszło to niejako w jego system. Dla tego, jak wiadomo, ma zamiar kanonizowania Józefata Kuncewicza, arcybiskupa połockiego, obrzędu unickiego, który żył w XVII wieku. Arcybiskup ten zaś, może służyć za godnego towarzysza inkwizytorowi Piotrowi Arbuès. Zaledwie wyniesiony na biskupstwo, odznaczył się tak czynną i gwałtowną propagandą, że w 1619 r. mieszkańcy Połocka odmówili mu pozwolenia wejścia do miasta; mieszkańcy Mohilewa i Orszy zabronili mu, pod zagrożeniem śmierci, wejść do ich miast, a nakoniec został zabity przez ludność Witebska, i zabity nie w skutek spisku i w celu politycznym, jak to miało miejsce z Piotrem Arbuès [1]), lecz w skutku ruchu niespodzianie powstałego z rozjątrzenia ludowego. Dokumenta tamtoczesne zachowały pamięć czynów, które zjednały Józefatowi Kuncewiczowi nienawiść kraju. Oto jest naprzykład wyciąg z prośby zaniesionej do senatu polskiego przez mieszkańców Litwy wyznania grecko-ruskiego [2]), „Na Białorusi, w Orszy, Mohilewie," powiadają ci nieszczęśliwi, „arcybiskup połocki zamknął kościoły i już pięć lat „trzyma je zamknięte. W Połocku, Witebsku nie „możemy odprawiać nabożeństwa ani w świątyniach, ani w domach. Aby nie pozostawać bez „mszy w dnie niedzielne i świąteczne, mieszczanie „zmuszeni są wychodzić z miasta i modlić się do „Boga w polu, i to bez księdza, bo księdzu grecko-„ruskiemu nie wolno pozostawać ani w mieście, ani „blisko miasta. Ale co jest jeszcze gorzej i co jest „czynem dzikim i okrutnym, to że w tym samym „białoruskim Połocku, tenże arcybiskup, dla dokuczenia miejscowym mieszczanom, kazał odgrzebać ciała chrześcian niedawno pochowane koło „kościoła i kazał je wyrzucić psom, jakby były „ścierwem." Możnaby sądzić, że skarżący się przesadzają fakta. Ale otóż jest inny dokument pochodzący z przeciwnego obozu, przyjaciół Józefata Kuncewicza. Oto co pisał pewnego dnia kanclerz litewski Leon Sapieha: „Nigdy nie przyszło mi „na myśl, aby wasza wielebność mogła dopełniać „propagandy za pomocą tak gwałtownych środków. „Wasza nierozsądna gwałtowność była przyczyną, „że lud ruski odmówił przysięgi na wierność Władysławowi [3]). Nie możecie niczemu zaprzeczyć, bo „jesteście zawstydzeni prośbami, które rosjanie złożyli najwyższym dygnitarzom. Czy nie słyszycie „głosu tego ludu głupiego (*sic*)?.. Powiada on, że „wolałby być pod panowaniem tureckiem, aniżeli „znosić taki ucisk wiary. Według was, tylko kilku mnichów i kilku szlachetków grecko-ruskich „sprzeciwia się wprowadzeniu obrzędu unickiego. „Ale prośba do króla jest podpisana nie przez kilku mnichów, a przez wszystkich zaporożców. „A sejmy! ileż skarg otrzymały od całej Ukrainy." Zamordowanie Józefata Kuncewicza było pomszczone równie okrutnie jak Piotra Arbuès. Stracono morderców—rozumie się samo przez się. Potem postanowiono, że nie będzie w Witebsku żadnego kościoła grecko-ruskiego, i ani jednej osoby tego wyznania. Wszyscy greko-rosjanie mieli przejść na unitów. A dla zapewnienia w praktyce tych nawróceń, niejako karnych, prowadzono ich do kościołów obrządku unickiego—*przemocą*. W niedziele i święta, rosjanie mieli uczęszczać do nich, *pod karą śmierci*. Jest jeszcze jeden święty, Andrzej Boboli (dawniej wyniesiony), który powinien zająć także miejsce w tej galerji świętych ultramontanizmu. Czy sprobujemy odgrzebać jego osobistość i jego czyny? Można sobie łatwo wystawić co mógł popełniać w XVII wieku, jezuita nawracający na katolicyzm kraj tak zapomniany, jak był natenczas Pińsk. Ale w jego wyniesieniu na godność świętego, jest oryginalna szczególność. Andrzej Boboli był kanonizowany pomiędzy 1840 a 1847 r., w skutku tego, że został zabity przez kozaków. Z drugiej strony podstawą kanonizacji było ciało tegoż Andrzeja Bobolego, znalezione w długi czas po jego śmierci, a którego zachowanie dowodziło jego świętości. Tymczasem żaden dokument nie dowodzi, aby Boboli zginął jako ofiara nienawiści ludowej. Z drugiej strony, podanie bardzo upowszechnione na Białorusi powiada, że znalezione w błotach pińskich ciało, nie było ciałem Bobolego, ale księdza grecko-ruskiego, zabitego przez łacinników. Tym sposobem mniemana ofiara kozaków, może nie była ofiarą niczyją, niczego, nawet własnych wybryków. Co więcej: zachodzą wątpliwości co do istnienia nawet świętego Andrzeja Bobolego. W każdym razie śmiało można powiedzieć, że nie przez kanonizację inkwizytorów, Rzym zapewni w Europie zwycięztwo zasad *syllabusa* i nie przez kanonizowanie ludzi, których pamięć jest nienawidzona w kraju, stolica apostolska zdoła utrwalić swój wpływ w zachodnich prowincjach Rosji.

---

* *Pos. Z. Warszawa, 23 marca.* Zakonnice w liczbie 47, które udały się 15 b. m. ztąd przez Aleksandrów za granicę, nie zostały bynajmniej z kraju wydalone, jak sądzą dzienniki zagraniczne, lecz pozostawionem im było do woli, tak samo jak poprzednio zakonnikom, bądź pozostać tu, bądź wyjechać za granicę, i w tym ostatnim wypadku obowiązkiem ich było wskazać kraj, do którego chcą się udać, dla zawiadomienia o tem właściwego rządu. Pomienione zakonnice, w liczbie 47, oświadczyły się za wydaleniem się do Francji, i po otrzymaniu pieniędzy na drogę, udały się przez Prusy do Paryża.

---

* *Weisse Adler.* W Genewie pewien polak zadał sobie w swem mieszkaniu trzy cięcia nożem niedaleko serca, lecz ponieważ rany nie były śmiertelne, przeto leżał sobie spokojnie podczas gdy opływał krwią. Nazajutrz zrana lokatorowie tegoż domu znaleźli go zemdlałego i kazali go zaraz przenieść do szpitala. Zostawił on list do matki, w którym powiada, że zgryzoty i nędza popchnęły go do tego ostatecznego, rozpaczliwego kroku. Zdaje się atoli, że rany nie grożą niebezpieczeństwem i że można go będzie ocalić. (Takie to są piękne skutki powstania. *P. R.*)

* *Allg. Aug. Z. Bern, 22 marca.* W ciągu tego tygodnia Langiewicz spodziewany jest w swej nowej ojczyźnie, we wsi Grenchen w kantonie Solothurn. Obecnie bawi on w domu wiejskim hr. Platera pod Zürichem.

* W *Times* piszą z Turynu: Obawy, jakie krążyły, co do zbrojnych demonstracji w Wenecjańskiem na wiosnę, ktore miały być głównie organizowane przez wychodźców zagranicznych i którymby może jakie wylądowanie na wschodniem pobrzeżu morza Adrjatyckiego towarzyszyło, znacznie się zmniejszyły, a nawet są symptomata, że projekta te zupełnie zaniechane zostały. Większa część emigrantów polskich (która to narodowość najliczniejszy kontygens do emigracji rewolucyjnej w Turynie bawiącej dostarczyła), albo się już wydaliła lub też do wyjazdu się szykuje. Jak się zdaje deliberowali oni, czy wyjechać do Algierji, czy szukać zajęcia przy robotach kanału Suezkiego; podobno wybrali oni to ostatnie. Węgrów teraz jest tu bardzo mało. Opowiadają tu przykłady, że tacy z emigrantów weneckich o których mniemano, że czekają we Włoszech sposobności, by w zaprojektowanem powstaniu mieć udział, najspokojniej do domu wrócili. Inne aczkolwiek drobne lecz dobitne oznaki również zbijają wieści, jakie niedawno jeszcze krążyły, że zamach na większą skalę i lepiej organizowany, aniżeli szalone pokuszenie się roku zeszłego w Friulu, gotuje się z nadejściem pory roku korzystniejszej do podobnego rodzaju przedsięwzięć. Osoby, które trwają w przekonaniu, że cóś się na prawdę gotowało, upatrują w zaniechaniu tego związek z odkryciami i aresztowaniami, jakie niedawno w Węgrzech miejsce miały; trudno jednak pewne w tym względzie otrzymać informacje. Wątpić, jednak nie można, że najście na wenecjańskie było zaprojektowanem i że w tym celu nabywano broń i do Włoch ją wprowadzano. List z 17 b. m. donosi z Goito, że we wsi Tozze w tejże gminie odkryto w stogu siana i zabrano 14 pak, z których każda zawierała po 6 karabinów, 14 skrzynek z amunicją 2 pudła kapiszonów, dwie skrzynie bagnetów i t. p. Jeńcy z pod Aspromonte, którzy w skutek ostatniej amnestji z fortu Vinadio na wolność wypuszczeni zostali, są w liczbie 202. Sześciu innych w zwyczajnych więzieniach się znajdowało. Ośmnastu umarło w czasie uwięzienia. Większa część tych wypuszczonych jeńców w największej znajduje się nędzy; pozbawieni są odzieży tudzież rzeczy najpotrzebniejszych; 500 franków niedawno podpisano dla nich w izbie deputowanych, a gazety ogłaszają odezwy do dobroczynności turyńczyków.

* *Cz.* Sąd wojenny w Krakowie, wzywa mających prawo do pieniędzy wziętych przy osobie Kurzyny w d. 1 kwietnia 1863, gdy go pod imieniem Wiktora Slepkowskiego aresztowano. Pieniądze te były w złocie i srebrze, pruskich talarach i rublach rosyjskich, wartości około 9000 złr. Osoby mające prawo do tych pieniędzy mogą się zgłosić w ciągu jednego roku.

---

* *Pos. Z.* Wszystkie prawie dzienniki donoszą, że przyszłym arcybiskupem poznańskim ma zostać biskup chełmiński Dr. Marwitz. Wiadomość ta, podana w tej formie, wyda się pozbawioną znaczenia każdemu, kto choć cokolwiek jest obeznany z postępowaniem przy wyborach. Lecz są i wewnętrzne powody przemawiające przeciw tej wiadomości. Bezwątpienia rząd powinienby sobie życzyć, ażeby przedstawiono mu takich kandydatów, którzyby pojmowali tak jak biskup Marwitz swe stanowisko w kościele i państwie, i rząd nie miałby nic do nadmienienia przeciw czcigodnemu biskupowi chełmińskiemu; mocno atoli wątpimy, ażeby ten podeszły prałat miał ochotę do podjęcia się ciężaru połączonego z zarządem archidje-

---

[1]) Aragończycy postanowili zabić Piotra Arbuès w celu przestraszenia innych inkwizytorów, w przekonaniu, że po tym wypadku nie będzie wątpliwości co do usposobień ludu, że nikt nie ośmieli się być sędzią inkwizycji, że król zaniecha ustanowienie tego trybunału, z obawy rozruchów. (Patrz Llorente, I, 189).

[2]) Dokumenta również jak i szczegóły czerpię z badań p. Kojałowicza. Korzystam z tej sposobności, aby zalecić publiczności europejskiej prace tego uczonego. Można czasam różnić się z nim w zdaniu, ale nie można odmówić sprawiedliwości jego nauce i szczerości jego przekonań.

[3]) Wybranemu natenczas na tron Rosji.

cezji. Stanowisko arcybiskupa poznańskiego i gnieznieńskiego, samo przez się nietrudne, stało się w tych czasach uciążliwem z tego powodu, że przybrało charakter narodowy. Liczne spory i nieporozumienia pomiędzy stolicą arcybiskupią i rządem w Poznaniu, pochodziły wyłącznie z jawnie wypowiadanego przekonania arcybiskupa, że musi być przedstawicielem i opiekunem polskich interesów narodowych. Podobne przekonanie nie może być z żadnego stanowiska uważane za słuszne. Pozostaje ono w sprzeczności ze stosunkami faktycznemi; jakkolwiek bowiem liczba katolików polskich w obu djecezjach, poznańskiej i gnieznieńskiej, jest przemagająca, pomimo to liczba katolików niemieckich jest także tak znaczna, że i ci mogą rościć również prawa do opieki arcybiskupiej. W djecezji chełmińskiej stosunek obu języków jest odwrotny, a pomimo to biskup tameczny potrafił zająć takie stanowisko, że i polacy i niemcy mają w równej mierze zaufanie do niego, tak iż nawet duchowieństwo polskie jego djecezji, uważając go za orędownika kwestji języka polskiego u najwyższej władzy, zwróciło się niedawno do niego z liczniemi w tym względzie petycjami. Uważaliśmy za swój obowiązek wynurzyć w tym przedmiocie nasze przekonanie, z polskiej bowiem strony stanowisko nasze jest dotąd błędnie oceniane. Jak skoro przeminą chwile urojeń i sprawiedliwy sąd stanie się możebnym, wówczas przyznają nam, że nie mieliśmy nigdy zamiaru prowokowania żywiołu polskiego. Walczyliśmy przeciw szerzeniu nienawiści i lekceważenia dla niemców, przeciw samemu powstaniu, lecz nie przeciw narodowości polskiej. Życzymy jak najgoręcej, ażeby na przyszłość walka podobna była zbyteczną, i co do urzeczywistnienia tego życzenia, pokładamy wielkie nadzieje w wyborze arcybiskupa, wolnym od wszelkiego wpływu narodowości.

* *Pos. Z. Poznań, 27 marca.* Wynurzyliśmy przekonanie, że z powodu wakującej tu stolicy arcybiskupiej, wybrany będzie, zgodnie z brzmieniem konkordatu, jeden tylko administrator archidjecezji. Lecz i kapituła gnieźnieńska wybrała osobnego administratora, a to na zasadzie osobnej ze strony ministerstwa koncesji, udzielonej po raz pierwszy po zgonie arcybiskupa Dunina.

* *J. des Déb. Paryż, 24 marca.* Korespondencja z Rzymu, ogłoszona niedawno w *Monde*, donosiła o rozmowie, która miała mieć miejsce pomiędzy papieżem i panem de Sartiges w przedmiocie konwencji z 15 września, i w której Pius IX, powodowany uczuciem gniewu, miał odezwać się z kilku wyrazami zbyt ostremi. Wypadkowi temu, powtórzonemu przez niektóre dzienniki, na wiarę korespondenta *Monde'a*, zaprzecza dziś zrana *Constitutionnel*. Musimy atoli nadmienić, że zaprzeczenie to nie jest zredagowane w zwykłej formie komunikacji półurzędowych, jakiemi *Const.* bywa niekiedy zaszczycany, i że o ile się zdaje, czyni odpowiedzialnym jedynie tego, który się pod niem podpisał, tak iż bez zbytku nawet złej woli, można uważać to zaprzeczenie za niedostateczne. Pomiędzy *Const.* zaprzeczającym i *Monde* twierdzącym, czytelnik zakłopotany znajduje się w położeniu owej osoby z trajedji, do której stosuje się ten znakomity wiersz:

„Rozstrzygaj jeżeli możesz, i wybieraj jeżeli [śmiesz!"

Zdaje się nam, że sam tylko dziennik urzędowy byłby w możności pogodzenia tych dwóch powag.

* *La Fr.* Anglja powinna starać się o zaszczyt przyjęcia u siebie papieża; jej ministrowie, będący bardziej niż kto inny mężami stanu, dają się słyszeć z propozycjami jak najpełniejszemi uszanowania; lecz łatwo zrozumieć, jakie znaczenie mają te starania. Odpowiadają one ambicji niezmordowanej i odwiecznej, lecz mogą one mieć zarazem cel wznioślejszy: Anglja czuje, że wielkie nieszczęście ciąży na jej sumieniu, gdyż trapi ją wspomnienie o grobie św. Heleny. Jeżeli olbrzym posłany na wygnanie trapi ją jeszcze po nocach; jeżeli głos historji występuje z tem większem oskarżeniem, że podnosi się w tych czasach, w których mszcząca się bezstronność zajęła miejsce namiętności i gniewów z czasów inwazji,— czyż sądzić można, ażeby Wielka Brytanja nie skorzystała chętnie ze sposobności ofiarowania najwyższemu kapłanowi, opuszczającemu Rzym, zaszczytnej pomocy, dla okupienia męczarni jakie znosił na skale Oceanu głowa dynastji, i to na niekorzyść znakomitego spadkobiercy tej nieszczęśliwej ofiary. Nie, wytrwajmy w tem przekonaniu, że nie żyjemy w czasach papieżów tułających się, kościoła prześladowanego, chrześcian trapionych ciągłym niepokojem. Papież nie opuści Rzymu, i gdyby, idąc za podszeptem zgubnych rad, wydalił się ze stolicy świata katolickiego, schroniłby się on w swem nieszczęściu nie na terytorjum angielskie; nie oświadczajmy się ztem życzeniem, odrzucanem zarówno przez nasz honor i przez nasze uczucia religijne. Nie rozumujmy tu tak jak rozumują po tamtej stronie cieśniny, nie piszmy tak jak mogą gdzieindziej pisać, i nie zmniejszajmy umyślnie wpływu wywieranego na świat przez ojczyznę, zespalającą w sobie potęgę i godność każdego z nas.

W tejże kwestji schronienia dla papieża w razie opuszczenia przez niego Rzymu, *Correspondencia* madrycka z 21-go b. m. pisze: Niektóre dzienniki zapytują, do jakiego stopnia jest prawdziwa pogłoska o konwencji zawartej pomiędzy papieżem i Hiszpanją, podług której ojciec św. znalazłby w Hiszpanji schronienie na przypadek gdyby widział się zmuszonym do opuszczenia Rzymu. Nie istnieje żadna tego rodzaju konwencja, i gdyby na nieszczęście głowa chrześcjaństwa był zniewolony do szukania schronienia, nasi koledzy dziennikarscy nie mogą wątpić o tem, co powinnyby uczynić rządy ludów katolickich.

* *Wand. Wiedeń, 23 marca.* Główne źródło dochodów skarbu austrjackiego są podatki stałe, które atoli uszczuplają się z każdym rokiem, i jakkolwiek główne to źródło nie jest jeszcze zupełnie wyczerpane, niemniej atoli dostarcza kasom ministra skarbu coraz mniejsze zasoby, tak iż pora by już była pomyśleć o środkach zdolnych zaoszczędzić możność płacenia w Austrji podatków. Przytaczamy liczby, które są w tym względzie najwymowniejsze. Wśród obfitych materjałów sprawozdania komisji finansowej, wyjaśniającego rażąco lecz sprawiedliwie niedostatek panujący w Austrji pod względem finansów i ekonomji narodowej, znajduje się dokument, napisany przez wydział kontroli podatków w ministerstwie skarbu; dokument ten wyszczególnia zaległości w podatkach stałych z końcem lat administracyjnych 1862, 1863 i 1864. Kraje monarchji austrjackiej zalegały co do podatków stałych w następującej wysokości:

	1862 zlr.	1863 złr.	1864 złr.
Dolna Austrja	1,223,365	1,305,643	2,274,107
Górna Austrja	77,752	69,714	53,202
Salcburg	1,840	2,963	3,571
Styrja	131,423	171,484	244,232
Karyntja	9,504	20,952	41,475
Kraina	127,815	131,525	154,060
Czechy	304,276	412,095	433,164
Morawja	73,553	106,442	199,145
Szląsk	9,044	7,612	18,688
Galicja	1,522,826	1,645,380	1,597,876
Bukowina	160,035	172,377	207,283
Tyrol z Voralbergiem	44,098	60,249	71,349
Wybrzeża	472,[illegible]	534,916	668,177
Dalmacja	7[illegible],[illegible]64	103,063	145,003
Wenecjańskie	960,211	1,082,335	1,008,343
Węgry	7,026,666	11,796,203	15,944,519
Chorwacja i Slawonja	1,056,318	1,323,071	1,749,424
Siedmiogrodzkie	1,297,961	1,524,652	1,619,132

Ogół przeto zaległości podatków stałych wynosi w całej Austrji z końcem

roku 1862 złr. 14,576,841
„ 1863 „ 20,470,676
„ 1864 „ 26,432,750

* *Union* z 25-go b. m. ogłasza co następuje: Od ośmiu już dni, robotnicy fabryk kapeluszy przestali pracować. Chodzi o kwestję zapłaty, w której fabrykanci i robotnicy nie zdołali dotąd porozumieć się. Tymczasem na 90 fabryk kapeluszy, istniejących w Paryżu, 88 zostało zamkniętych. Liczni kapelusznicy, zaopatrujący się w Paryżu w te wyroby, nie otrzymując kapeluszy na potrzebę swych kuntmanów, postanowili udać się do fabrykantów belgijskich. Z drugiej strony powiadają, że pewna liczba robotników udała się do Belgji, Niemiec i Anglji, gdzie znalazła korzystne zatrudnienia. Z tego powodu *La Patr.* powiada: Fakta podobne zasmucają nas. Widzimy w nich na nieszczęście potwierdzenie naszych własnych uwag w przedmiocie robotników przemysłu francuzkiego. Nie wdając się w ponowne zastanowienie się nad tem, czy reklamacje ich są słuszne i czy upór fabrykantów jest usprawiedliwiony, nie pozostaje nam jak tylko zwrócić uwagę na smutne następstwa tych świętowań, które zasilą w ten sposób przemysł zagraniczny.

* *Rus. Inw.* w artykule pod tytułem *Systemat nasz w Azji środkowej* pisze: W Nrze 47 *Mosk. Wied.* zamieszczony był list z Orenburga, pułkownika Zalesowa, w którym autor wyłuszcza swe zdanie osobiste o korzyści dla nas zajęcia ujścia r. Amu-Darji i w ogóle o systemacie naszych działań w Azji środkowej. To zdanie prywatne korespondenta gazeciarskiego dało powód *Moskow. Wied.* do napisania w tymże numerze nader długiego artykułu wstępnego, w którym redakcja przedstawia swój sposób myślenia pod względem naszych spraw średnio azjatyckich. Naturalnie, każda redakcja ma zupełne prawo wynurzania swych zdań i poglądów na ten lub ów przedmiot, ale przytem, dla wierności sądu konieczne jest znajomość przedmiotu, o którym się mówi. A tymczasem tej właśnie znajomości rzeczy nie ma w artykule *Mosk. Wied.* Możemy zapewnić szanowną gazetę, że naprózno widzi ona niebezpieczeństwa tam, gdzie ich nie ma wcale i zupełnie naprózne ostrzega Rosję przed dalszem posuwaniem się w Azji środkowej. W Rosji nikt o tem nawet i nie myśli. Jeśli *Mosk. Wied.* zachciało się koniecznie mówić o naszych sprawach środkowo-azjatyckich, to przedewszystkiem należało zbadać wszystkie nasze działania w Azji środkowej. Dowiedziałyby się one wówczas stanowczo, że wysunięci siłą okoliczności historycznych nad r. Syr, tak dla bezpieczeństwa swych granic wschodnich, jak i dla bezpieczeństwa naszych poddanych kirgizów, byliśmy tam dotychczas w nader trudnem położeniu. Zajmując część biegu rzeki, gdzie nie było sposobności zaopatrywania wojsk naszych w żywność inaczej, jak za pośrednictwem dowozu z Orenburga, nie osiągaliśmy, z drugiej strony i głównego celu—to jest zabezpieczenia kirgizów. Nie mając żadnej komunikacji z linją sybirską, nie mogliśmy przeszkadzać rabusiom, iżby się nie przedzierali otwartą przerwą, rozciągającą się na setki wiorst, nie napadali nasze karawany, nie uprowadzali bydła i nie dopuszczali się grabieży śród podwładnych nam kirgizów. Doświadczając rozmaitych trudności, pozostawało nam albo urządzić linję jak należy, albo zupełnie ją porzucić, powróciwszy na te miejsca, któreśmy zajmowali przed stu laty. To ostatnie równałoby się zrzeczeniu wszystkiego, co dotychczas było zrobione, tak dla pożytku szukających naszej opieki kirgizów, jak i dla naszego handlu w środkowej Azji; czyli innemi słowami było to samo, co oddać kirgizów przywykłych już do porządku cywilnego, na łup grabieży, zemsty krwawej i rozbojów, i wyrzec się wszelkiego handlu z Azją środkową; byłoby to toż samo, co wywołać zaburzenia i zbryzgać krwią całą przestrzeń stepów Azji środkowej od r. Uralu do Hindukuszu i Chin. Wywołane zaburzenia, dotknąwszy się naszych granic, zmusiłyby nas mimowoli chwytać się tych wszystkich środków, które nas doprowadziły nad Syr-Darję. Łatwo pojąć, że tu nie mogło być cienia wątpliwości w wyborze tej lub owej drogi. Postanowiono zająć urodzajną część r. Syr-Darji i linję pograniczną orenburgską połączyć z sybirską. Spełniwszy to uzyskaliśmy możność żywić wojska nasze zasobami miejscowemi, otrzymywać las na budowę i opał na miejscu i zmniejszyliśmy nasze wydatki do znacznego stopnia. Dawniej każdy wór mąki i każda szczapa, przywożone z Orenburga, szły na wagę złota, a teraz mamy to wszystko pod ręką, i przytem zajmujemy takie stanowisko, że kto wie czy rabusie będą w stanie bezkarnie dokonywać dawne swe grabieże i rozboje.—Tak więc z naszej strony nie miało miejsca ani jedno poruszenie, do którego nie bylibyśmy znagleni w widokach własnej obrony. Wszystko to byłoby doskonale wiadomem *Mosk. Wied.*, gdyby śledziły za tem, co w owej materji było już wydrukowane. Zapytujemy, co tu takiego strasznego, że *Moskow. Wied.* uznały za konieczne przytoczyć na przykład aż Scypjona? Niechaj się uspokoją *Moskow. Wied.* i niech nie dopatrują niebezpieczeństwa tam, gdzie go nie ma zupełnie.

* W dniu 2-gim czerwca 1862 r. JW. ks. Józef Michał Juszyński, biskup djecezji sandomierskiej, zaproszony przez obywateli składających parafję rządowej kollacji we wsi Mniszek, w powiecie radomskim, w asystencji licznie zebranego duchowieństwa, w obecności dozoru kościelnego i znacznej liczby wiernych wszelkiego stanu, płci i wieku, odprawił tamże pontyfikalnie mszę św., a następnie poświęcił kamień węgielny i fundamenta przy rozpoczęciu budowy nowego parafjalnego kościoła. Bóg też pobłogosławił chwalebnym zamiarom rządu i parafjan w Mniszku; na miejscu bowiem, gdzie dawniej stał zrujnowany ręką czasu

drewniany kościołek, został wzniesiony kościół murowany, z piękną elewacją frontową, ozdobiony wewnątrz trzema ołtarzami wykutemi artystycznem dłutem z kamienia ciosowego, z łomów kunowskich; w ołtarzach mieszczą się trzy nowe obrazy św. Jana Chrzciciela, Matki Bozkiej i św. Stanisława Kostki.—W dniu zaś 19-ym b. m., to jest w ostatnią uroczystość św. Józefa oblubieńca N. Marji Panny, z upoważnienia pomienionego biskupa, ks. Aleksander Malanowicz, kanonik katedry sandomierskiej i zarazem sędzia surrogat konsystorski, proboszcz szydłowiecki, kościół nowo-wybudowany w asystencji sąsiedniego duchowieństwa i znacznego konkursu ludu, według rytuału rzymskiego pobenedykował i pierwszą wielką mszę św. z wystawieniem najświętszego sakramentu odprawił; w czasie tej uroczystości, słowo boże gorliwie wypowiedział ks. Antoni Ambroziewicz, probosz z Wrzosu. Budowa wzmiankowanego kościoła dokonaną została wspólnym kosztem rządu i parafjan, pod kierunkiem i dozorem osobnego komitetu, który składali: Stanisław Lessel, były dzierżawca dóbr Konary, jako prezydujący, ks. Franciszek Brzozowski, dziekan dekanatu, ks. Stępniewski, proboszcz miejscowy i wreszcie Antoni Ruciński, budowniczy i autor planu.

* (*Nadesł*). Pomimo ścisłych rewizij, defraudacje cygar i tytuniu są znaczne, a to dla tego, że opłata u nas jest zbyt wygórowaną—tak dalece, że korzystnie jest defraudować cygara i tytuń, nawet austrjackie. Defraudanci przemycający miljony pudełek cygar zagranicznych, sprzedają takowe o pięćdziesiąt procent drożej jak ich kosztują, a zawsze znajdują chętnie kupujących: gdyby przeto zniżono opłatę na banderolach, to, to co zarabiają defraudanci, pokryłoby aż nadto zniżoną opłatę, i skarb nietylko nie byłby narażonym na żadne straty, lecz osiągnąłby większy dochód,— publiczność zaś skorzystałaby znacznie, mogąc dostać w dystrybucjach lepsze i tańsze cygara i tytuń. Czy sprawiedliwem bowiem jest, ażeby opłata za drogie i tanie cygara i tytonie była jednakowa?—opłata dwa ruble od pudełka cygar drogich, mogłaby pozostać; lecz za średniej ceny cygara, zaczynając od 1 do 4-ch kop. sztuka, powinnaby być zniżoną do połowy, to jest do rubla od sta; za tańsze zaś cygara po pół rubla od sta sztuk; w tejże proporcji zniżyćby należało opłatę od cygar i tytuniów sprowadzanych z Rosji. Tym sposobem ustałaby defraudacja niezawodnie. Może kto zarzuci, iż ucierpiałyby na tem nasze fabryki, lecz na to odpowiedź jest jasną: plantacje nasze są prawie żadne, do wyrobu tytuniu i cygar sprowadza się tytuń z zagranicy—a tym sposobem po zniżeniu opłaty, fabrykanci będą mogli robić i sprzedawać tytuń i cygara lepsze i tańsze. Kwestja ta, ogół interesująca, warta zastanowienia się i zbadania ekonomistów i finansistów.

* (*Nadesł.*). Istniał dawniej projekt połączenia ulicy Niecałej z ogrodem saskim. Że przecięcie ulicy Niecałej byłoby ozdobą miasta, zbliżeniem znacznej jego części z teatrem i magistratem, skróceniem drogi na targ za żelazną-bramą i kolej warszawsko-wiedeńską, jak również korzystnem pod względem sanitarnym, dowodzić zdaje się nie ma potrzeby;—lecz niezbędnem jest pod względem bezpieczeństwa od ognia; albowiem w czasie pożaru, któren miał miejsce w domu p. Szmideckiego, gdy nadjechała straż ogniowa, nie chciano nikogo wypuszczać z ulicy Niecałej; gdyby zaś otwarte było przejście do ogrodu, to w razie podobnego niebezpieczeństwa łatwo byłoby ratować się ucieczką. Nabycie posesji poprzecznej, oddzielającej ulicę Niecałą od ogrodu saskiego, przez wywłaszczenie, nietylko nienaraziłoby kasy miejskiej na wydatki, lecz owszem przyniosłoby nawet materjalne korzyści; albowiem po obu stronach ulicy pozostałoby tyle placu, że mogłyby tam stanąć dwa ozdobne domy. Zakupienie więc w tak korzystnym i pięknym miejscu placów, wróciłoby, z pewnym procentem, fundusz potrzebny na zapłacenie sumy oznaczonej przez wywłaszczenie.

* Nadesłano nam z Paryża świeżo wydaną broszurę pod tytułem: *Desinfection des villes, Engrais complet dit engrais atmospherique*, p. Okorskiego, inżyniera cywilnego, przedstawiającą korzyści sposobu wynalezionego przez Stanisława Chodźkę, desinfekcji odchodów ludzkich i robienia z nich nawozu. Sposób ten: 1) ubezpiecza mieszkańców od wszelkich wyziewów nieprzyjemnych i szkodliwych zdrowiu; — 2) daje nawóz bardzo korzystny, do uprawy winnic, pól, ogrodów warzywnych, owocowych i ozdabiających: *a*) moc jego użyźniająca, jest prawie 25 razy większą aniżeli taż nawozu zwyczajnego, stajennego, pod tąż samą objętością; *b*) łatwy jest do przewożenia na pola i do przesyłania w dalekie nawet strony, ciężkość jego będąc równą ciężkości owsa; *c*) łatwy w użyciu, raz dla tego, że go daleko mniej potrzeba aniżeli innego nawozu, drugi raz, że będąc w kształcie suchego proszku, bez żadnej przeto trudności sieje się go ręką po roli;—3) korzystniejszym jest od innych nawozów sztucznych, z tego mianowicie względu, że zawiera w składzie swoim *humus*, pierwiastek niezbędny do żywienia roślin;— 4) najkorzystniejszym jest ze wszystkich nawozów, korzystniejszy jest od guano z wysp Baker i Jervis, jak o tem świadczy p. Pépin naczelny ogrodnik ogrodu botanicznego w Paryżu, i tablice na końcu broszury umieszczone, wskazujące wypadki z użycia tego nawozu na bardzo niewdzięcznej roli;—5) dla kapitalistów i przedsiębierców, którzy zechcą się zająć fabrykacją tego nawozu, przedstawia korzyść znaczną i pewną. Nawóz tego rodzaju wyrabia fabryka p. Chodźko i wspólki, koło obozu pod Chalons (pod Grand-Marmelon, w dep. Marny) i sprzedaje po 13 fr. hektolitr, ważący około 45 kilogramów czyli około $112\frac{1}{2}$ funtów, na miejscu.

* We wczorajszym „*Tygodniu Warszawskim*" zapomnieliśmy umieścić wiadomości o dwóch jeszcze kncertach, z których jeden zaraz na początku kwietnia w sobotę na korzyść Instytutu Muzycznego w salach redutowych ma być urządzony, gdy drugi jednocześnie prawie, bo nazajutrz w niedzielę (d. 2 kwietnia) w tychże samych salach, zapowiada afiszami p. Szletyński, ciemny od urodzenia skrzypek na swój dochód własny. Pierwszy z tych koncertów obejmuje w programie nieznany dotąd, wielkiego rozmiarem a znakomity wartością utwór *Dawida*, *Krzysztof Kolumb*, w drugim zaś, oprócz trzech numerów: *Souvenir de Bellini*, Artota, *Elegji* Ernsta i *Air Varié* Beriota, które wyegzekwuje na skrzypcach sam koncertant, cały program, złożony z wokalnych fragmentów wykonają artyści włoscy: pp. Trebelli, Giovannoni — oraz pp. Ciampi i Bettini. Nawet akompanjament fortepianowy wziął na siebie p. Orsini dyrektor orkiestry włoskiej trupy. Tak więc, koncert p. Szletyńskiego będzie raczej koncertem najznakomitszych talentów tutejszej włoskiej trupy, którym należy się słuszne uznanie za taką hojną i szlachetną pomoc udzieloną ociemniałemu artyście polskiemu.

Nie przesądzając przyszłości, która nie zawsze nadzieje nasze spełnia, godzi się jednak mniemać, że obadwa te koncerta: na korzyść Instytutu Muzycznego, posiadającego powszechną w kraju sympatję i na dochód ocemniałego kaleki—udądzą się pomyślnie i zadowalniające przyniosą rezultata.

---

* Wyszedł Nr. 13 *Opiekuna Domowego*, który zawiera następujące artykuły: *Jaki pantaki kram*, (powiastka z życia sielskiego z drzeworytem); *Sty Michał Archanioł* (wiersz z drzeworytem).— *Jazda Psami*, (z drzeworytem). — Pogadanki prawne: I. *Opieka*.—*Przemysł mało-miasteczkowy*: *Miasteczko w upadku i miasteczko kwitnące*.—*Ulepszona heblarnia* (z ryciną).— *Rozmaitości*.

Z tym Nrem kończy się kwartał I. istnienia Opiekuna Domowego, które to pismo i w drugim kwartale r. b. po tej samej cenie, to jest po 40 groszy za miesiąc w Warszawie, a po 5 złp. kwartalnie na prowincji na stacjach pocztowych prenumerowane być może.

---

* W dniu 28 marca 1865 r. urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan* płci męzkiej 11, żeńskiej 8; *Starozakonnych* płci męzkiej 3, żeńskiej 4; razem 26; zaślubili: *Starozakonni*: Frejstman Szmul krawiec, z Szekman Fajgą; Rozenszal Izrael, z Gelblum Gitlą; Rubinstein Dawid, z Frydenthal Cyprą. Zmarli: *Chrześcianie*: Zarzycka Ewa lat 50, żona maszynisty żeglugi parowej; Bogusz Marjanna lat 77, obywatelka; Ulejska Marjanna lat 80; Kobuszyński Szymon lat 63, majster szewcki; Jędrzcjewski Adam lat 55, czeladnik stolarski; Szymański Adam lat 31, służący; Antoniewicz Józef lat 14, syn wyrobnika; Starkowska Marjanna lat 48, wyrobnica; Antosik Józefa lat 22, sługa; Zachert Emilja lat $3\frac{1}{2}$, córka pończosznika; Binder Wanda rok 1, córka stolarza; Cybulska Zofja miesięcy 2, córka obywatela; Chwiałkowska Wiktorja miesięcy 4, córka żołnierza; Andresiewicz Adam miesięcy 5; Zaręba Adam miesięcy 3; Madrowski Adam miesiąc 1; Czysłowski Józef dni 14; Dziecię płci męzkiej nieżywo urodzone; *Starozakonni*: Lichtencweig Gitla lat 79; Goldfeld Chaim miesięcy 10; Waksman Moszek miesięcy 6; Dziecię płci męzkiej nieżywo urodzone.

W dniu wczorajszym wyjechał jenerałmajor *Tipold* do Krasnegostawu.

Ameryka.

* *Le Mon. Un.* Zaufanie w pomyślność wypadków jest bardzo wielkie w Nowym Jorku. Na giełdzie panuje wielkie ożywienie. Złoto spadło na 187, a ruch przyspieszający ów spadek staje się z dniem każdym, jeszcze coraz widoczniejszym. Wyprawa przygotowana przeciwko miastu Mobile, powinna była opuścić Nowy-Orlean w dniu 1 marca. Mówią, że port Saint Mark we Florydzie, będzie zapewne zaatakowany w tym samym czasie, i że Galveston na brzegach Teksasu stanie się potem punktem demonstracji, gdzie spodziewają się pomyślnych rezultatów. Jeżeli udadzą się te różne operacje wojenne, pozostanie tylko skonfederowanym jeden port na morzu, a handel z pomocą niego na zewnątrz, będzie zupełnie nic nieznaczącym.

Anglja.

* *La Patr.* Oto są słowa lorda Palmerstona, wyrzeczone w izbie gmin w celu uspokojenia obaw wzbudzonych w Anglji z powodu nieprzyjaznej postawy Ameryki: Kilka osób rozbierało tu sprawę obrony Kanady w taki sposób, jak gdyby istniało powszechne uczucie lub przekonanie o nieochybnej wojnie pomiędzy Anglją i Stanami Zjednoczonemi, i jak gdyby propozycja nasza miała na celu zapobieżenie nagłemu niebezpieczeństwu, które zdaniem naszem byłoby zawieszonem nad naszemi głowami. Co do mnie, jestem przekonany, że w obecnej chwili nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo starcia z Ameryką. W tem wszystkiem co zaszło w ostatnich czasach, nic można upatrywać żadnej wskazówki, aby Stany Zjednoczone żywiły nieprzyjazne ku nam uczucia. Za zasadę więc wniosku o którym traktujemy, nie przyjmuję pozoru, jakobyśmy wyglądali wybuchu wojny pomiędzy naszym krajem i Ameryką. Lecz czyż proponując, aby postawić jakiś kraj w stanie obronnym, potrzeba dowodzić, że nieuniknione zbliża się starcie z potężnym sąsiadem? Przeciwnie widzimy, że zasada, jaką się cała ludzkość kieruje, wychodzi z zupełnie innego poglądu. Żaden kraj, z będących w stanie wzmocnienia swoich granic, nie zaniecha tego uczynić, jeżeli sąsiaduje z potężnem państwem, któremu mogłoby przyjść na myśl zaczepienie go. Słowa te przyjęto dość oziębłe. Lecz żywo przyklasnęła ministrowi, gdy przemawiał o potrzebie obronienia Kanady.

Francja.

* *Le Nord. Paryż, 24 Marca.* Sprawdza się wiadomość, że cesarz polecił zbadań warunki, wjakich mógłby odbyć czteromiesięczną podróż do Algierji, tak aby podróż ta nie spowodowała żadnej zmiany wbiegu interesów i polityki. W Havrze reperują yacht *la Reine Hortense*, na którym ma odpłynąć w maju książe Napoleon wraz z rodziną do Korsyki. Kapitan okrętowy Dubuisson wyjechał do Havru dla kierowania stosownem przysposobieniem cesarskiego awizo.

* *Köln. Z.* Dzienniki francuzkie donoszą z Sajgonu pod 30 stycznia że, mieszkańcy kraju Mois, pomiędzy Kambodżą a niższą Kochinchiną, w jednej z swych głównych wsi, ukonstytutowali się jako federacja i zwrócili się z prośbą do Francji o przyjęcie protektoratu.

Prusy.

* *All. A. Z. Berlin, 22 Marca.* Wszystkie gmachy publiczne i większa część domów prywatnych przyozdobione zostały dziś, z powodu dnia urodzin królewskich, chorągwiami. Akademja sztuk pięknych, uniwersytet i wszystkie gimnazja obchodziły dzisiejszy dzień aktami uroczystemi, na które, mianowicie w auli uniwersyteckiej, zebrała się liczna i dystyngwowana publiczność. Około południa przyjmował król życzenia od członków królewskiej rodziny, potem ministrów, ciała dyplomatycznego i jenerałów. Odpowiedź króla na życzenia ministrów i jenerałów miała znowu zawierać w sobie jakieś polityczne znaczenie.

Włochy

* *La Patr. Turyn 21 marca.* Król ma się zatrzymać przez kilka dni w zamkach otaczających Turyn, lecz zdaje się że na teraz zaniechano podróży jaką Król miał odbyć po południowych prowincyach. W miejsce jego ma odwiedzić Sycylię książe następca tronu, przebywający obecnie w Neapolu; książe przed wyjazdem jednak będzie przewodniczył na uroczystem otwarciu drogi żelaznej prowadzącej do Bari do Brindisi; otwarcie to nastąpi w kwietniu, i nie mniej ważnym będzie wypadkiem jak podróż do Sycylii. Przybycie księżnej Leuchtenbergskiej do Medyolanu, zkąd uda się do Florencyi dla przebycia początku wiosny, który to początek wiosny można nazwać końcem zimy, dał powód do wznowienia pogłosek o małżeństwie księcia Humberta. Wiadomo że książe skończył dwadzieścia jeden lat, i jako pełnoletni, mógł wstąpić do Senatu. W poniedziałek, 20 b. m. miało nastąpić na moście nad Garigliano, około Izoletta, wydanie władzom włoskim niebezpiecznego dowódcy rozbójników Nunco Tamburini, którego żołnierze francuzcy zatrzymali w Civita - Vechia.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Z nad Pełtwy w Galicji, 24 marca.

Podług najwyższego postanowienia z dnia 6-go

marca r. b., ustaje u nas z dniem 18-ym kwietnia stan wyjątkowy.

Śmiało zatem rzec możemy, iż kraj nasz z żywiołów burzących zupełn:e oczyszczony, a obywatel spokojniej odetchnąć i pracy poświęcić się może.

Ze zniesieniem tego stanu wyjątkowego, nie zmienia się położenie kraju naszego ani na jotę, gdyż nie dał się on u nas czuć nawet w najmniejszych jego odcieniach, albowiem nie był on przeciw jego mieszkańcom,—z których inicjatywa do spowodowania tego kroku rządowego nie wyszła,—lecz przeciw wichrzycielom zagranicznym wymierzony, których prawie z najskrytszych ich dziur wydobyto, a z których reszta, nieznalazłszy schronienia, sama się na ich dawne stanowiska powynosiła—powiększając swój zastęp nowemi ofiarami, które niestety z głodu i nędzy za granicą, prawie po największej części umierają.

Szczęściem dość wcześnie spostrzegł się rząd ces.-kr. na ich niecnych wybrykach, a zaprowadzając stan wyjątkowy, zapobiegł tym sposobem całkowitemu jego upadkowi na mieniu i zdemoralizowaniu,—a co największa,—oszczędził nie jedną ofiarę skrytobójstwa, które się u nas tak często zdarzały.

Ciekawi jesteśmy więc, jak się dzienniki, które po cał j Europie głosiły, iż z powodu zabiegów ces.-kr. rządu rosyjskiego, stan oblężenia ma być przedłużonym w Galicji—z tych czysto-wymyślonych i w powietrzu zachwytniętych bredni, wywiązać zdołają. Z pewnością rzec możemy, a bodaj czy się nie omylimy, że albo gęby im zamilkną, lub też w najlepszym razie, z małemi, nie zrozumiałemi, jedną zwrotką śpiewającemi frazesami pozbędą się tego, jak na przekór dokonanego aktu.

Słusznie zatem powzięto od kilku zacnych obywateli myśl, by złożyć u stóp najjaśniejszego monarchy ogólne podziękowanie za ojcowską jego troskliwość;—a tym samem zadać kłam wszystkim zagranicznym i niezagranicznym dziennikom, których staraniem było opinię publiczną zbałamucić, a rząd nasz wzłym świetle przed tąż przedstawić, głosząc w niebogłosy o różnych mniemanych nadużyciach w przeprowadzeniu stanu oblężenia u nas, a nawet o popełnionych gwałtach, o których u nas nawet najmniejszemu robaczkowi się nie śniło.

Karnawał przeszedł u nas tego roku dość wesoło. Bawiono się chociaż nie ogólnie, to jednak były reduty przepełnione, a balów prywatnych mieliśmy bardzo wiele; i tak był bal u jego ekscellencji namiestnika, kilka balów oficerskich, ruskich i izraelickich. Obywatele tutejsi bawili się po domach doskonale.

Damy zamyślają żałobę całkiem zarzucić, i przybrać stosowną do twarzy toaletę. Ustają przeto te niedorzeczne dąsy i gminności, na których nie jeden cierpieć musiał.

O.

Kwestja reformy teatru.

(ciąg dalszy, patrz Nr. 55).

Skończywszy z reorganizacją i budżetem dramy i komedji tutejszej—budżetem, którego cyfry postawiliśmy przypuszczalnie tylko, bez przesądzania intencji komitetu i zatwierdzenia władzy—przejdziemy następnie do szczegółowego poglądu na stan obecny opery polskiej i postaramy się rzucić kilka uwag dotyczących spodziewanego jej podniesienia i stopniowego rozwoju w przyszłości.

Każdemu wiadomo, że obecnie opera miejscowa znajduje się w nader krytycznem położeniu. Ogołocona z pierwszorzędnych spiewaków i śpiewaczek — pozbawiona dzielnego współudziału takich jak Miller i Kamiński, lub Paulina Riwoli artystów — spadała ona ciągle i jakby systematycznie nawet, aż wreszcie musiała się zamknąć w ciasnych ramach teraźniejszego repertoaru—i tak jeszcze niepodobnego do wykonania przez istniejący dotąd personel wokalny a po części, instrumentalny nawet. Jedyny filar partji tenorowej *di forza*, Dobrski, nie wystarcza już na role wymagające siły młodzieńczej — Hugonoci, Robert, Łucja, Lukrecja, Otello, Mojżesz, Przysięga, że już pominiemy dzieła Rossiniego—nie mogły być wystawiane na scenie opery tutejszej w istniejącym dotąd jej składzie.

Taki, zagrażający ruiną stan opery krajowej wzniecał niepokój w ludziach miłujących sztukę, których los opery polskiej żywo obchodzi. JW. hrabia namiestnik, który szczególną opieką i wysoką protekcją swoją otacza i wspiera każde przedsięwzięcie mające na celu pomyślność lub rozwój, zarówno moralnych jak materjalnych sił kraju, raczył polecić utworzonemu specjalnie komitetowi teatralnemu, ażeby tam postarano się wzmocnić i podnieść operę miejscową, której zupełny rozstrój był głównym może powodem sprowadzenia do Warszawy trupy śpiewaków włoskich.

Aż dotąd, komitet zajęty głównie ułożeniem budżetu na rok bieżący z podanych mu przez dyrekcję teatru list płacy, nie zajmował się kwestją właściwej reformy tak z bliska jak tego wymaga nagląca onej potrzeba. — Dziś jednakże, komitet na serjo i energicznie wziąść się do tego zamierza.

Zatrzymując przyjęty w sprawozdaniu o dramatycznej części teatru porządek i stosownie do brzmienia głównej treści pierwszego z siedmiu punktów,—podajemy tu budżet, przypuszczalny tylko.

Tak, więc, budżet opery tutejszej byłby następujący:

Opera.

Dyrektor opery, jeden tylko, któryby wziął na siebie cały kierunek tej ważnej części teatru	rsr.	2,100
Pomocnik i korepetytor ról, któryby zastępował w razie potrzeby i dyrektora opery i dyrektora orkiestry przy reprezentacji baletów	„	900
Korepetytor chórów	„	750
Reżyser, który w żadnym razie, sam śpiewakiem występującym być nie powinien, a oddawać się ma jedynie samej reżyserji z całą swobodą	„	1,000
Sufler	„	360
Razem	rsr.	5,110

Artyści-śpiewacy.

Tenor assoluto—bez względu na obecnego, do którego zasług i talentu przywiązana jest wyjątkowa skala etatu, jak do osoby Żołkowskiego w komedji naprzykład—uważany tu w budżecie reformy według ogólnej zasady—pobierałby	rsr.	3,000
Tenor lekki	„	900

Tu również nastręcza się uwaga, że jeśli wyjątkowo zdarzy się jakiś talent wyższy, głos piękniejszy, jak Filleborna naprzykład — skala płacy powinna być powiększoną i znacznie—tem bardziej, że taki delikatny rodzaj głosu wymaga i wygód w potrzebach codziennego życia i pielęgnowania się.

Tenor komiczny	„	900
Role małe tenorowe	„	450
Pierwszy baryton	„	1,500
Drugi baryton	„	900
Pierwszy bas	„	2,500

Uwaga. Cyfra ta dość wysoka z pozoru postawioną być powinna w nadziei, że za nią można będzie skłonić bawiącego obecnie za granicą Millera do powrotu na scenę krajową.

Drugi bas	„	750
Bas buffo: pierwszy	„	1,350
Bas buffo: drugi	„	750
Małe role basowe	„	300
Razem	rsr.	13,300

W tem miejscu uczynićby należało pewne zastrzeżenie, dotyczące mianowicie niektórych młodych śpiewaków jak p. Cieślewskiego naprzykład, który mając z natury piękny i obdarzony przyszłością, głos tenorowy — psuje go i naraża na utratę przez występowanie w partjach niewłaściwych mu—tem bardziej, że śpiewak ten nie posiada dotąd szkoły i wyrobienia, zapomocą których nabywa się umiejętności użycia wszystkich zasobów głosu bez narażania go na szwank konieczny w innym razie. Dla tego słusznem byłoby, ażeby dyrekcja zostawiwszy takim obiecującym dopiero lecz jeszcze nie wykończonym artystom ich pensje—nie dozwoliła występować przez czas jakiś a za to, znagliła do pilnego i systematycznego kształcenia się pod kierunkiem dobrego i doświadczonego nauczyciela, p. Dobrskiego naprzykład. Zyskałby na tem trwały rozwój opery naszej, gdyż taka rezerwa z młodych, a obdarzonych głosem śpiewaków—przysposabiałaby dla niej dobrych artystów w przyszłości.

Artystki-śpiewaczki.

Prima donna assoluta (*sopran*)	rsr.	2,550

O ile nam wiadomo z źródeł wiarogodnych, miejsce to i tytuł obejmie na teraz pani Jakowicka, której debiut w *Lunatyczce* okazał istotnie niepospolite bogactwo głosu i skończona umiejętność śpiewu.

Drugi sopran (którym ma być podobno p. *Juszczyńska*, śpiewająca w Medjolanie	„	1,200
Trzeci sopran	„	1,200
Sopran do ról komicznych	„	1,200
Alt (pierwszy—jeżeli to miejsce przyjmie, bawiąca za granicą p. *Zawiszanka*)	„	1,500
Drugi alt (młoda śpiewaczka Groetz)	„	450
Małe role	„	450
Mezzo sopran	„	900
Role matek	„	600
Razem	rsr.	10,050

Ogółem przeto, te trzy pozycje opery wynosićby mogły . . . „ 28,460

Przejdźmy następnie do orkiestry i chórów—trzymając się zawsze cyfr przybliżonych ściśle do oznaczonych w budżecie na rok bieżący—nie przesądzając wszelako ani projektów delegacji, ani dalszych właściwej władzy rezolucij.

Orkiestra.

Koncertmajster (którego miejsce zajmie artysta bawiący obecnie za granicą)		rsr. 1,050
Violino 1-mo pierwszy pulpit: dwóch artystów, każdy po	rsr. 600	rsr. 1,200
,, drugi pulpit: dwóch, każdy po	,, 360	,, 720
,, trzeci pulpit: dwóch, po	,, 360	,, 720
,, czwarty pulpit: dwóch, po	,, 300	,, 600
Razem		rsr. 4,290
Violino 2-do		
Pierwszy pulpit: Jeden	rsr. 360	660
Drugi	,, 300	
,, Drugi pulpit: dwóch po	,, 240	,, 480
,, Trzeci pulpit: dwóch po	,, 240	,, 480
,, Czwarty pulpit: dwóch po	,, 240	,, 480
Razem		rsr. 2,100
Viola		
Pierwszy pulpit: dwóch po	,, 360	,, 270
Drugi pulpit: dwóch po	,, 300	,, 600
Razem		rsr. 1,320
Violencele		
Pierwsza		rsr. 600
Druga		,, 450
Trzecia		,, 300
Czwarta		,, 300
Piąta		,, 300
Razem		rsr. 1,950
Kontrabassy		
Pierwszy		rsr. 500
Drugi		,, 360
Trzeci		,, 300
Czwarty		,, 300
Razem		rsr. 1,460
Flauto		
Pierwszy		rsr. 480
Drugi		,, 300
Razem		rsr. 780

Klarynety.

Pierwszy	rsr. 480	
Drugi (bas klarnet)	„ 480	
Razem	rsr. 960	= 960

Oboje.

Pierwszy	rsr. 480	
Drugi	„ 300	
Razem	rsr. 780	= 780

Fagoty.

Pierwszy	rsr. 480	
Drugi	„ 300	
Razem	rsr. 780	= 780

Rogi (Corni).

Cztery, każdy	po rsr. 480	= rsr. 1,920

Trombony.

Dwóch po	rsr. 350	
Jeden	„ 420	
Razem	rsr. 1,120	
Ophicleida	rsr. 300	= 300
Arfa	„ 600	= 600
Organ i fortepian	„ 240	= 240

Tromby.

Pierwsza	rsr. 480	
Druga	„ 350	
Razem	rsr. 830	= 830

Timpani.	rsr.	300	
Tołombas i Dziele. . .	„	210	
Tamburo	„	210	
Triangle	„	180	
	Razem rsr.	900=	900
Strojenie fortepianu. . .	rsr.	180	
Rozdawanie nut. . . .	„	90	
	Razem rsr.	270=	270

Ogółem, cały budżet orkiestry utrzymanej na takiej, przyzwoitej operze naszej, stopie, wynosiłby rub. srs. 20,600, czyli o cztery tysiące przeszło rubli więcej niż zamieszczano w budżecie dawniejszym przez dyrekcję, o ile nam z dobrych źródeł wiadomo.

Chóry.

Czterech Koryfeuszów. Soprano, alt, tenor i bas, każdy po	rsr.	300=	rsr.	1,200
Czterech podkoryfeuszów: soprano, alt, tenor i bas każdy po	rsr.	255=	rsr.	1,026
Trzynastu tenorów, każdy po	„	105=	„	2,535
Trzynastu basów, każdy po	„	195=	„	2,535
Czternaście sopranów, po.	„	195=	„	2,730
Cztery alty, po	„	195=	„	780
Czyli ogółem			rsr.	10,800

Co utworzy w porównaniu z dotychczasowym budżetem chórów, wynoszącym rs. 7,494 przewyżkę o rs. 3,306 przyjętą o ile nam wiadomo, w budżecie na rok bieżący.

Reassumując te wszystkie pozycje, dochodzimy do przeświadczenia, że opera nasza, postawiona na stopie możebnej wysokości, obsadzona personelem artystów wyborowym, opatrzona w orkiestrę i chóry w dostatecznej do wykonania takowego repertuaru liczbie członków, w połączeniu już z administracją i wszelkiemi wymaganiami, kosztowałaby nie więcej nad rs. 59,860, cyfrę nie małą wprawdzie, lecz drobną w porównaniu z ogromnym kosztem kontraktowania za pomocą impresarjów opery włoskiej, której część tylko, złożona z kilku artystów, bez chórów i orkiestry, kosztowałoby, stosunkowo do ceny sezonu biorąc: 216,000 rs. rocznie.

Nie chcemy jednakże stawiać się bynajmniej w nieprzyjaznem stanowisku względem opery włoskiej. Owszem jesteśmy zdania, że pobyt trupy złożonej z kilku dobrych, jeśli nie wyborowych artystów, wpływa korzystnie na artystów naszych, dodając im bodźca i kształcąc zarazem — lecz pragnęlibyśmy, ażeby dyrekcja teatru podniosła przedewszystkiem operę miejscową, do oznaczonego tu, mniej więcej stopnia—a dopiero do takiego repertuaru obszernego, zawierającego wszystkie prawie ważniejsze dzieła muzyczne, sprowadzała sama, bezpośrednio, corocznie kilku znakomitszych śpiewaków i śpiewaczek, którzyby od razu wejść mogli w repertuar miejscowy, i zająć w nim, każdy odpowiednią swojemu głosowi i usposobieniu rolę, którą zresztą mógłby z nim dublować niekiedy miejscowy, tutejszy artysta.

Taka reforma w operze naszej i taki sposób angażowania trup włoskich, przyniosłyby podwójną korzyść—raz wpływając radykalnie na utrwalenie pomyślności i na rozwój artystyczny opery miejscowej; powtóre posilając i do szlachetnej emulacji podniecając artystów tutejszych przez zestawienie ich z obcymi świetnego blasku talentami. Miejmy nadzieję, że komitet bacząc na takie usprawiedliwione i radykalne korzyści — może myśl naszą uwzględni i pod światłą rozwagę swoją wziąść raczy.

Kronika.

* (Juljan Fontana). *Dzien. Pozn.* Donosiliśmy niedawno, że jeden z naszych rodaków już się zajął przekładem napoleońskiego dzieła o Juljuszu Cezarze. Dziś dowiadujemy się bliższych szczegółów w tym względzie. Przetłómaczenie wspomnionego dzieła przedsięwziął zamieszkały w Paryżu p. Juljan Fontana, o którym niedawno *Gazeta Warszawka* mylną podała wiadomość, jakoby wzrok zupełnie stracił. Przyjaciel i od lat dziecięcych najbliższy powiernik Chopina, wydawca utworów pozostałych po nim, sam też znakomity artysta na fortepianie i autor wielu nadobnych kompozycij, pan Fontana ujrzał się przed dwoma laty zmuszonym opuścić muzykę z powodu nagłej i prawie zupełnej głuchoty, skąd zapewne powstała owa mylna wieść, dziś pisma publiczne obiegająca. Pełen jednak pracowitości i energji, wziął się niezwłocznie do pióra. Biegły w języku hiszpańskim, którego nauczył się doskonale w czasie kilkoletniego pobytu w Indjach zachodnich, wykończył on wyborny przekład Don Kichota. Jest nadzieja, że przekład ten poprzedzony obszernym żywotem Cervantesa, z treściwym poglądem na literaturę hiszpańską, opatrzony licznemi a mozolnie zebranemi komentarzami, zacznie się niebawem drukować. Tymczasem, nie znużony w pracy p. Fontana, zawarł umowę z p. Plon, mocą której ma sobie wyłącznie zapewnionym przywilej ogłoszenia w polskim przekładzie dzieła, którem obecnie cesarz Francuzów zajmuje uwagę całego wykształconego świata.

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A. Pociąg osobowy wychodzi z Warszawy o godzinie 9-ej minut 30 z rana, staje w Wilnie o godz. 11 min. 10 w nocy, w Dynaburgu o godz. 5 min. 10 z rana, w Petersburgu o godz. 8 min. 45 wieczorem. Z Landwerowa wychodzi o godz. 6 min. 13 z rana, staje w Wierzbołowie o godz. 10 min. 25 z rana. Z Dynaburga wychodzi o godz. 6 min. 20 z rana, staje w Rydze o godz. 12 m. 14 po południu.

B. Pociąg osobowy wychodzi z Petersburga o godz. 10 z rana, staje w Dynaburgu o godz. 12 min. 34 po północy, w Wilnie o godz. 5 min. 32 rano, w Warszawie o godz. 6 wieczorem.—Z Rygi wychodzi o godz. 3 min. 20 po południu, w Dynaburgu staje o godzinie 9 min. 13 wieczorem.— Z Wierzbołowa o g. 7 z rana, staje w Landwerowie o godz. 11 min. 41 wieczorem.

Uwaga. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu. Sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. Każdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Godziny są oznaczone podług zegarów miejscowych każdej stacji.

TEATRA W WARSZAWIE.

WIELKI TEATR.—Dziś we Środę dnia 29, przedstawienie artystów Włoskich, abonament zawieszony, Opera w 4-ch aktach a 10-u obrazach, (1-y i 4-ty akt w dwóch odsłonach) z muzyką K. Gounod'a, **Faust**, odśpiewana przez pp. *Bettiniego*, *Tastiego*, *Brunetti*, *Gnonego*, *Trebelli-Bettini*, *Rybicką*, *Suszyńskiego*.— w drugiej odsłonie 1-go aktu i w 4-ym akcie T a ń c e, układu R. Turczynowicza.

Z powodu długości widowiska,
zacznie się o godzinie wpół do 7-ej.

Teatr Rozmaitości. — Dziś we Środę dnia 29 marca, Komedja w 1-ym akcie z francuzkiego, **Przysługa.**— Komedja w 3-ch aktach, oryginalnie napisana, **Damy i Huzary.**

Zacznie się o godzinie 7-ej.

Jutro we Czwartek Wielki Teatr: **Robert i Bertrand.**

Wczoraj było w teatrze *Wielkim* osób 600.—W Cyrku Hinnego osób 409.

Jutro przedstawienie w Cyrku Hinnego zacznie się o godzinie 6-ej.

CENY TARGOWE.

Rodzaj produktów	dnia 28 *Marca* 1865 r.							
	Czetwert od — do				Korzec od — do			
	ruble srebrne i kopiejki							
Pszenica . . .	8	28	8	48	5	5	5	$17\frac{1}{2}$
Żyto.	4	59	4	92	2	$80\frac{1}{2}$	3	—
Jęczmień. . .	—	—	—	—	—	—	—	—
Owies.	3	28	3	28	2	—	2	—
Groch polny .	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	64	1	64	1	—	1	—

Pud siana od kop. 36 do kop. 44.
Pud słomy od kop. 16 do kop. 24.
Okowity wiadro od rs. 2 k. $54\frac{1}{4}$ do rs. 2 k. $64\frac{3}{4}$
„ garniec od kop. 83 do kop. $86\frac{1}{2}$.

Spostrzeżenia Meteorologiczne.

Dnia 28 *Marca.*	o god. 6 z rana.	o god, 4 po po.
Barometr w milimetrach	746.38	744°61
Termometr 100-stop	— 0°4	+ 5°2
Stan nieba.	poch.	poch.

Największe ciepło + 6°4 R. Największe zimno — 0°3 R.

Dziś z rana + 0°9 R. ciepła.

Dziś wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 5.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 29 *Marca* 1865 *r.*

	Żądano		Płacono	
	Rs.	Kop.	Rs.	Kop.
Monety.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kupo.)	89	$1\frac{1}{9}$	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego. . . .	—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (oprócz kuponu) za 15 Rs.	} 14	$11\frac{5}{6}$	—	—
ditto Serja II.				
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kupo.).	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit. B. na 200 Zł. bez proc. .	—	—	—	—
„ „ procentowe	—	—	—	—
Dowody Komis. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854 opr. kupon.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855.	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych.	120	—	119	—
Obligi Współki Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Współki Żegl. Parow. po rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej, po Rsr. 100 i 500.	77	50	77	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	77	50	76	75
Obligacje Drogi Żelaz. Warsz.-Wiedeń. po franków 500 za sztukę	—	—	—	—
Metaliki Lutowe	—	—	—	—
„ Sierpniowe	—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. z 1865 (op. kup.)	106	33	105	75
Bilety Banku Państwa Rosyjskiego	93	67	93	33
Piąta pożyczka Rosyjska.	—	—	—	—

Wexle.

			Żądano Rs.	Kop.	Płacono Rs.	Kop.
Amsterdam.	250 Zł. hol.	2 m.	—	—	—	—
Berlin	100 Talar.	2 m.	112	5	111	90
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk.	„ „	2 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	65	7	$62\frac{1}{2}$
Moskwa	100 Rs.	1 m.	—	—	—	—
Petersburg	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 m.	92	10	—	—
„	„ „	1 m.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł.W.A.	2 m.	103	50	103	20
Wrocław	100 Tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbow. Rs. 1 k. $98\frac{8}{9}$
„ „ „ od Listów Zastawnych kop. $16\frac{1}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE

Petersburg 16 (28) Marca 1865 *roku*

z Petersburga.	za rubel srebrny		
Weksle na Londyn 3 mies.	$31\frac{5}{8}$	$\frac{3}{8}$	$\frac{7}{16}$
„ Hamburg 3 „	$28\frac{1}{4}$	$\frac{1}{16}$	
„ Amsterdam 3 „	154	—	
„ Paryż 3 „	330	328	
„ Berlin 15 dni za 100 R.	—	—	
5. Pożyczki Stieglitza.	—	$89\frac{3}{4}$	90
6. „ „	—	—	
7. „ Rothschilda.	—	—	
5% Bilety Bankowe	1.E.$93\frac{1}{8}$	2. Em.	$90\frac{3}{4}$
Akcje Wielk. Tow. dróg żel. za 125 R.	—	—	—
Obligacje „ „	—	—	—
% Metaliki	—	—	—
„ Kupno z Lutego.	—	—	—

KURSA TELEGRAFICZNE.

z *Berlina dnia* 28 *Marca*

	Żądają	Płacą
z Berlina.		
5a Pożyczka Rossyjska		$74\frac{1}{4}$
6ta „ „		$87\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%.		$73\frac{1}{2}$
Listy Zastawne 4%.		$75\frac{3}{4}$
Bilety Banku Rossyjskigo		$80\frac{1}{2}$
Weksle na Warszawę		$80\frac{1}{2}$
„ „ Petersburg 3 tygodniowy.		$89\frac{5}{8}$
„ „ „ 3 miesięczny		$88\frac{7}{8}$
„ „ Londyn 3 „		$622\frac{7}{8}$
„ „ Paryż 2 „		$80\frac{5}{8}$
„ „ Hamburg 2 „		$151\frac{5}{8}$
„ „ Wiedeń 2 „		$90\frac{7}{8}$
Koleje Rossyjskie		$78\frac{3}{4}$
Nowa Pożyczka Premiowa		$88\frac{1}{2}$
Żyto na targu		$36\frac{7}{8}$
„ dostawę późniejszą		$36\frac{7}{8}$
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		110 30
„ „ Hamburg.		82 30
„ „ Paryż.		43 60
Pożyczka Narodowa		76 60
5% Metaliki		70 50
Akcje Banku Kredytowego.		172 60
z Paryża.		
Renta 3%.		67 40
Akcje Kredytu Ruchomego		870
z Londynu.		
5% Papiery (Consols)		$89\frac{1}{4}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1822) *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, iż sprzedaż mąki dla starozakonnych zwanej wielkanocną odbywać się będzie w składach na ten cel wynajętych.

1. Pazy ulicy Wołowej pod Nr. 1778b.
2. Przy ulicy Zimnej pod Nr. 158j9.
3. Na Pradze pod Nr. 182.

A to podług taksy przez Magistrat oznaczonej, a mianowicie:

1. Mąka pszenna N. 0 za jeden funt kop. 5 czyli za pud rs. 2.
2. Mąka pszenna N. 1 za jeden funt kop. $4\frac{1}{2}$ czyli za pud rs. 1 kop. 80.
3. Mąka pszenna N. 2 za jeden funt kop. 4 czyli za pud rs. 1 kop. 60.
4. Mąka pszenna N. 3 za jeden funt kop. $2\frac{1}{2}$ czyli za pud rs. 1.

Warszawa dnia 15 (27) Marca 1865 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE

(N. D. 1836) *Rejent Kancellarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej w Radomiu.*

Po śmierci nastąpionych osób, jako to:

1. Barbary z Sikorskich Bastrzyckiej współwłaścicielki nieruchomości w Radomiu przy ulicy Spacerowej pod Nr. pol. 266*a*, hypotecznym 201 sytuowanej.
2. Jerzego i Magdaleny z Niewolskich małżonków Szmidlów wierzycieli sumy rs. 151 kop. 5, czyli złp. 1007 z procentem pod Nr. 1 działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości w Rynku miasta Radomia pod Nr. hypotecznym 9 sytuowanej.
3. Jana Lubońskiego wierzyciela sumy złp. 500 czyli rs. 75, z większej sumy złp. 2400 z pod N. 2, 3 i 4 działu IV. fol. 54 wykazu hypotecznego dóbr Żapniowa z Okręgu Opatowskiego pozostałej z procentem i innych praw rzeczonych, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego i przepisania tytułu własności tych praw i sum na rzecz SSrów wyżej wymienionych osób, termin prekluzyjny w Kancelarji Hypotecznej Gubernji Radomskiej przed podpisanym Rejentem na dzień ostatni Września r. b. jest wyznaczony.

Radom d. 10 (22) Marca 1865 r.
Michał Nalepiński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1549) *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

Z mocy reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 24 Grudnia (5 Stycznia) 1864j5 r. Nr. 50,895 odbytą zostanie w biurze Rządu Gubernjalnego Warszawskiego na dniu 12 (24) Kwietnia r. b. o godzinie 12-ej z rana licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na entrepryzę różnych robót przy Magazynie Solnym w Kaliszu a mianowicie: zrobienie sztachet przed szopą, zrobienie w domu kanceiaryjnym okiennic wewnętrznych, oraz barjer, przerobienie pompy przy studni, przełożenie części bruków, na reperacją dachu nad kloaką i sprawienie trzech krzeseł do kancelarji wyanszlagowanych na sumę rs. 296 kop. 6, (wyraźniej rs. dwieście dziewięćdziesiąt sześć kop. sześć, wzywa przeto wykwalifikowanych majstrów, (albowiem ci tylko będą przypuszczeni do licytacji) pragnący się podjąć wspomnionej entrepryzy, aby w terminie jak wyżej oznaczono, po zaopatrzeniu się w świadectwa kwalifikacyjne i kwit na wniesione do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej vadjum w ilości rs. 30, na sali licytacyjnej złożyli swoje in minus deklaracje, które podług domieszczonego tu wzoru na stemplu ceny kop. 30 spisane i opieczętowane być powinny pod nieważnością.

Bliższe warunki licytacyjne w Wydziale Skarbowym odczytane być mogą w zwykłych godzinach służbowych.

Warszawa d. 12 (24) Lutego 1865 r.
Z up. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernjalny, Sawicki.
Za Naczelnika Kancelarji, Czórski.

Wzór do deklaracji,

W skutku ogłoszenia z dnia 12 (24) Lutego r. b. Nr. 5550j1817, podaje niniejszą deklarację, że wymienione w tymże ogłoszeniu roboty w Magazynie Solnym Kalisz, anszlagiem na rs. 296 kop. 6 oznaczone, podejmuję się wykonać za sumę N. czyli że odstępuję na korzyść Skarbu rs. N. (wyraźniej rs.) poddając się wszystkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Kwit na złożone w Kasie Gubernjalnej vadjum w ilości rs. 30 i świadectwo kwalifikacyjne, że jestem Majstrem N. dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem dnia mca i roku.

(podpisać imię i nazwisko.)

(N. D. 1646) *Rząd Gubernjalny Radomski.*

Padaje do powszechnej wiadomości, że z mocy Reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 20 Stycznia (1 Lutego) r. b. Nr. 43075j15308, odbywać się będzie w d. 8 (20) Kwietnia r. b. o godzinie 12ej w południe w gmachu Rządu Gubernjalnego głośna in plus licytacja na czasowe od dnia 20 Maja (1 Czerwba) b. r. do dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866j7 wydzierżawienie prawa szynkowania trunków we wsi Czubrawice w Powiecie Olkuskim położonej. Licytacje rozpocznie się od opłaty kwoty rs. 150.

Każdy przeto chęć licytowania mający zaopatrzony w gotowiznę na vadjum wyrównywająco 1j4 części sumy na pretium ustanowionej, tudzież w świadectwo kwalifikacyjne Postanowieniem Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Sierpnia 1818 r. przepisane, w terminie i miejscu wyżej oznaczonem stawić się winien, gdzie o innych warunkach poinformowanym być może

Radom d. 26 Lutego (10 Marca) 1865 r.
Za Gubernatora Cywilnego
Radca Gubernjalny, Stępiński.
(2) Naczelnik Kancelarji, Świerski.

(N. D. 1647) *Rząd Gubernialuy Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że z mocy Reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 20 Stycznia (1 Lutego) r. b. Nr 43075j15308, odbywać się będzie w dniu 8 (20) Kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe w Sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego głośna in plus licytacja na czasowe od d. 20 Maja (1 Czerwca) 1865 r. do dnia 20 Grudnia (1 Stycznia 1866j7 wydzierżawienie propinacji Skarbowej we wsiach Srzemieszyce Wielkie i Małe oraz Niemce i Okradzionów w Powiecie Olkuskim położonych.

Licytacja rozpocznie się od dotychczasowej opłaty rs. 1020 kop. 15 czyniący.

Każdy przeto chęć licytowania mający, zaopatrzony w gotowiznę na vadjum, wyrównywające 1j4 części sumy na pretium ustanowionej, tudzież w świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Namiestnika Królewskiego z d. 24 Sierpnia 1818 r. przepisane, w terminie i miejscu wyżej oznaczonem stawić się zechce gdzie o innych warunkach poinformowany być może

Radom d. 26 Lutego (10 Marca) 1865 r.
Za Gubernatora Cywilnego
Radca Gubernjaluy, Stępiński.
(2) Naczelnik Kancelarji, Swierski.

(N. D. 1669) *Rząd Gubernjalny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biórze Rządu Gubernjalnego w Suwałkach w sali zwykłych posiedzeń w dniu 9 (21) Kwietnia 1865 r. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie głośna in plus licytacja, na wydzierżawienie propinacji w realnościach od dóbr emfiteutycznych Wiżno odpadłych w Powiecie Augustowskim położonych mianowicie:

1. Prawa sprzedawania trunków we wsiach Białogrody, Ciemnoszyje, Kapice, Przechody, Ruda, Sojczyn-borowy, Sojczyn grąd, Wólka Brzozowa, Wola Piaseczna, Sośnia i Płochowo pro 1865/69 poczynając od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1865 r. do dnia ostatniego Maja 1869 roku od sumy rocznej dzierżawy rs. 1501.
2. Młyna wodnego we wsi Ruda na lata 1865/75, czyli na czas od dnia 20 Maja (1 Czerwca 1865 r. do ostatniego Maja 1875 od sumy rocznej dzierżawy rs. 80 kop. 80. to na risico dotychczasowego dzierżawcy z powodu dopuszczonych przezeń zaległości z rat dzierżawnych i niewystawienia kaucji.

Każdy przeto mający chęć ubiegania się, o tę dzierżawy, znajdować się powinien, w miejscu i terminie wyżej wskazanym zaopatrzony.

a. W świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a wydane przez właściwego Naczelnika Powiatu wedle wzoru przez Komisją Rządową Przychodów i Skarbu pod dniem 4 (16) Września 1857 r. N. 32198/15466 wskazanego, które żeby mogło być wcześnie rozpoznane, ubiegający się obowiązany jest takowe przynajmniej na trzy dni przed licytacją Rządowi Gubernjalnemu złożyć.

b. Kwit kasy skarbowej na złożone vadjum w sumie wyrównywającej 1/4 części ceny dzierżawnej do licytacji za praetium przyjętej, i zaraz do licytacji dokompletować takowe w stosunku oferty najwyższej przez siebie postąpionej.

c. Nadto utrzymujący się przy dzierżawie obowiązany będzie przyjąć ogólne warunki do dzierżaw dóbr rządowych przez Komisją Rządową Przychodów i Skarbu przepisane, a zawarte w dotychczasowych kontraktach o te dzierżawy.

d. Żadne zastrzeżenia ze strony konkurentów przyjęte nie będą, zatem deklaracje ich winny być bezwarunkowe, a każdy utrzymujący się przy licytacji, stanie się obowiązanym względem Rządu, od daty podpisania protokółu licytacyjnego pod utratą złożonego vadjum i pod rygorem ogłoszenia na jego odpowiedzialność nowej licytacji, a chociażby zatwierdzenie, lub uchybienie tego protokółu przez Komisją Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło później jak w miesiąc od daty spisania go plus licytant nie będzie miał prawa rościć z tego tytułu jakiejkolwiek pretencji do Skarbu Królestwa.

e. Wreszcie uprzedza się plus licytantów, ażeby niedopuszczali się żadnej między sobą zmowy, o udzielenie odstępnego dla zmniejszenia korzyści, jakie Skarb zamierzył przez licytacją osiągnąć, w razie bowiem dostrzeżenia tego, winni do odpowiedzialności na drodze Sądowej pociągnięci zostaną.

Suwałki d. 4 (16) Marca 1865 r.
Za Gubernatora Cywilnego,
R. Rz. Gubernjalnego
Za Naczelnika Kancelarji, Zaleski.

(N. D. 1825) *Komitet Budowy Mostu Aleksandrowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 15 (27) Kwietnia r. b. sprzedane zostaną przez publiczną licytację o godzinie 12 w południe w biurze konstruktora tegoż mostu na Pradze, żelazo i różne przedmioty pozostałe od budowy mostu Aleksandrowskiego, oraz dom drewniany mieszkalny, a mianowicie:

a) Żelaza lanego w cylindrach, pudów 434 funt. 9.
b) Kołowrotków okutych sztuk 13.
c) Żelaza walcowanego funt. 287,825
d) Żelaza kutego starego funtów 19,863.
e) Materjałów włókniaych z starych lin i postronków funt. 5,295.
f) Pasów skórzanych starych, stóp bieżących 300.
g) Podkłady drewniane z pod szyn żelaznych.
h) Kloaka drewniana z desek.
i) Dom drewniany mieszkalny.

Licytacja odbywać się będzie na każdy przedmiot oddzielnie, to jest temi partjami, jak powyżej oznaczone; i do każdej partji przystępujący do licytacji obowiązany będzie złożyć vadjum, w tej wysokości, w jakiej warunkami licytacyjnemi oznaczone zostało, a które to vadjum, nieutrzymującym się przy licytacji, zaraz po ukończeniu takowej zwróconem będzie.

O stanie przedmiotów na sprzedaż wystawionych, przekonać się można każdodziennie, wyjąwszy świąt, na Pradze, w magazynie mostowym, gdzie również i warunki licytacyjne przejrzane być mogą.

Warszawa d. 15 (27) Marca 1865 r.
Prezes Komitetu,
Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Adamowski.

(N. D. 1649) *Magistrat Miasta Radomska.*

Podaje do wiadomości, iż na zasadzie Reskryptu W. Naczelnika Powiatu Piotrkowskiego z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b. Nr. 4844, opartego na Reskrypcie Rządu Gubernialnego Warszawskiego z d. 29 Stycznia (10 Lutego) t. r. Nr. 10741j2705, odbędzie się w biurze Magistratu miasta tutejszego na dniu 16 (28) Kwietnia r. b. o godzinie 3 z południa, głośna in plus licytacja, na wieczyste wydzierżawienie części placu miejskiego N. 320 w mieście Radomsku, mającego przestrzeni łokci kw. 31252 miary Warszawskiej, a na budowę domu przy Stacji Kolei Żelaznej wyznaczonego.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 83 kop. 28 tytułem jednorocznego wkupnego, stosownie do wykazu szacunkowego przez inżeniera Ptu za pretium do licytacji ustanowionego.

Każden z przystępujących do licytacji, obowiązany złożyć 1j10 część powyższej sumy na vadjum.

Wykaz szacunkowy kosztów, plan rzeczonego placu, oraz inne warunki każdodziennie wyjąwszy święta w Magistracie tutejszym przejrzane być mogą.

Radomsk d. 3 (15) Września 1865 r.
Burmistrz.
(2) Radca Honorowy, Pinakiewicz.

(N. D. 1546) *Komitet Główny Zakładów wód Mineralnych w Ciechocinku.*

Podaje do wiadomości że w d. 1 (13) Kwietnia r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się przed Zarządem Wód mineralnych w Ciechocinku licytacja przez opieczętowane deklaracje in minus, napisane w formie w ogóle obowiązującej, na dostawę dla Łazienek węgli maszynowych kamiennych korcy 900, drzewa opałowego sosnowego sażeni kubicznych 10 oraz materjałów dychtunkowych i smarowych jako to: oliwy Lejcer funtów 86, łoju topionego funtów 24, konopi funt. 18, blejwasu funtów 15, i skóry mastrychtowej funtów 15.

Cena do licytacji in minus ustanawia się co do węgli od kop. 84 za korzec, co do drzewa od rs. 15 za sażeń, kop. 27 za funt oliwy kop. 14 za funt łoju, kop. $14\frac{1}{2}$, za fuut konopi k. $10\frac{1}{2}$, za funt blejwasu i kop. 72 za funt skóry mastrychtowej.

Vadjum do licytacji wymagane jest w 1j10 części wartości licytowanego przedmiotu, to jest na materjały opałowe rs. 90 i na materjały smarowe rs. 7.

Bliższe warunki mogą być przejrzane każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych w godzinach służbowych w biurze Zakładu warzelni soli w Ciechocinku.

Ciechocinek dnia 13 (25) Lutego 1865 r.
Majewski.

(N. D. 1849) *Pisarz Trybunału Cywilnego Guberji Lubelskiej w Lublinie.*

Ogłasza, że dobra ziemskie Iniszow w Okręgu Kazimierskim, Gubernji Lubelskiej, przy trakcie z Opola do Kazimierza idącym, o pół mili od Wisły położone, Wirginii Rembowskiej własne, według pomiaru w roku 1854 ogólnej przestrzeni włók 34, mórg 14, prętów 91 obejmujące, a z tej mające w gruntach ornych dworskich mniej więcej mórg nowopolskich 608, w łąkach 20, w lasach 195 i w gruntach włościańskich mórg 118, prętów 150, resztę zaś w nieużytkach żadną obcą własnością nie przedzielone, glebą ziemi powiększej części pszenną zawierające, zabudowania dworskie i ekonomiczne według opisu w akcie zajęcia dostatecznemi mieć się wydające. Franciszkowi Rembowskiemu za aktem z dnia 14 (26) Listopada 1864 r. wydzierżawione z warunkiem że dzierżawa od roku do roku przedłużać się będzie, jeżeli dzierżawcy suma rs. 6000 przez dziedziczkę dłużna, spłaconą nie zostanie, wystawione zostały na przymuszoną sprzedaż przed Trybunałem Cywilnym w Lublinie odbyć się mająca, na żądanie sukcesorów Jana Chodorowskiego jako to: Izabeli Chodorowskiej wdowy obywatelki w imieniu własnem i nieletnich swych dzieci: Jana, Teodora, Michała i Olgi Chodorowskiej czyniącej, jak niemniej na żądanie Edwarda Brodowskiego Regenta, tychże nieletnich przydanego opiekuna obojga w mieście Gubernjalnem Lublinie zamieszkałych, jako też na żądanie Aleksandra Chodorowskiego Sztabs Kapitana i Władysława a własność Włodzimierza Chodorowskiego Porucznika wojsk Cesarsko-Rosyjskich, obydwóch obecnie w mieście Kielcach, Gubernji Radomskiej konsystujących, a zamieszkanie prawne wraz z innymi współsukcesorami u Obrońcy swego Teodora Kaźmirskiego Patrona sprzedaż tę popierającego w mieście Lublinie mieszkającego, obrane mających, poszukujących sumy rs. 6000 z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1863 r. zalegającym, i kosztami od dłużników solidarnych Wirginji i Kazimierza małżonków Rembowskich w pomienionych dobrach Janiszowie zamieszkałych.

Zajęcie dóbr rzeczonych dokonanem zostało w dniach 8 (20) i 9 (21), 10 (22) i 11 (23) Lutego 1865 r. przez Komornika Gubernjalnego Franciszka Łapanowskiego, doręczone w kopiach urzędowych przez woźnego Klemensa Świątkowskiego, Kazimierzowi i Wirginji małżonkom Rembowskim i wójtowi gminy Janiszowo, jako też Kamienia Stanisławowi Gietrasowi w dniu 11 (23) Lutego 1865 r. a Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kazimirskiego Stryckiemu, w dniu 13 (25) Lutego 1865 r., wniesiono do księgi hypotecznej dóbr Janiszowo w dniu 19 Lutego (3 Marca) 1865 r. a do księgi przez Pisarza Trybunału utrzymywanej w dniu 5 (17) Marca 1865 r.

Pierwsza publikacja warunków przedaży nastąpi w dniu 24 Kwietnia (6 Maja) 1865 r. na audjencji Trybunału Cywilnego w Lublinie w godzinach przedpołudniowych, odbyć się mającej.

Barchwitz. (5004)

(N. D. 1800)

Z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernji Radomskiej w Kielcach na dniu 16 (28) Stycznia 1863 r. i 8 (20) Stycznia 1865 r., sprzedane zostaną przez publiczną licytacją w drodze działów majątku po Romanie Bukowskim na dniu 9 (21) Października 1862 r. zmarłym dobra ziemskie:

KLUCZE

składające się z folwarków Klucze i Gliny w gminie Ryczówek, Rarafii Olkusz, Okręgu Olkuskim Gubernji Radomskiej położone, graniczące z dobrami Ekonomija, Rabsztyn, Chechło, Bogucin i Pomorzany, należące prawem własności do Natalji z Bukowskich Popławskiej. Stanisława Popławskiego dzierżawcy dóbr Konieczno małżonki w Konieczn[ie], Okręgu Kieleckim Gubernji Radomskiej zamieszkałych, Julji Bukowskiej panny doletniej w Kluczach i nieletnich Ignacego, Lucyny i Gustawa Bukowskich, których główną opiekunką matka Anna z Slaskich Bukowska po Romanie Bukowskim pozostała wdowa, tamże w Kluczach zamieszkała, a przydanym opiekunem Józef Derych właściciel dóbr Cianowice, tamże w Okręgu Olkuskim, Gubernji Radomskiej zamieszkały.

Dobra te mają rozległości mórg 2754 prętów 177 miary nowopolskiej, a w tej rozległości jest gruntów ornych dworskich mórg 441, prętów 76, łąk mórg 56, pręt. 57, pastwisk i miejsc nie wykarczowanych mórg 113 prętów 250, ogrodów i placów pod zabudowaniami mórg 5, prętów 267, lasów mórg 1227 prętów 66, stawów i rzek mórg 15 prętów 187, w granicach drogach i t. p. mórg 34 prętów 13, piasków mórg 582 pręt. 100, gruntów włościańskich, łąk pastwisk i pod ich zabudowaniami łącznie mórg 366 prętów 3, z których wedle tabeli prestacyjnej z r. 1861 opłacali okupu pańszczyźnianego rs. 453 kop. 60. Gleba gruntów ornych żytnia klasy I II. III w łąkach klasy II w pastwiskach klasy

III. lasy podzielone są na trzy obręby, po 80 poręb, poręby wynoszą po mórg 18, prętów 182 budowle są następujące: na folwarku Klucze dom mieszkalny, oficyna, stajnia, kurnik, dwie stodoły, owczarnia, gorzelnia z aparatem i narzędziami gorzelnianemi, magazyn, browar piwny wołownia, olearnia karczma, kuźnia, młyn dom mieszkalny dla młynarza. na folwarku Gliny stodoła i owczarnia, oprócz domu mieszkalnego kurników i jednej stodoły drewnianych, reszta budynków murowane gontem kryte, podatków z dóbr tych rocznie opłaca się rs. 238 kop. 26½ dziesięciny rs. 5 kop. 55.

Dobra te wraz z aparatami i narzędziami gorzelnianemi, browarnianemi, w olearni, tudzież inwentarzem gruntowym. koni sztuk 13, wołów 14, owiec 345, jałowizny 3, stadnik 1, stadniny sztuk 4, wozami, pługami, radłami, bronami, uprzężą na konie i woły, oszacowane przez biegłych przysięgłych na rs. 31,822kop. 70 i od tej sumy rozpocznie się licytacja, a gdyby jej nikt nieofiarował w tymże terminie i bez nowych obwieszczeń od 2/3 części powyższego szacunku.

Pierwsza publikacja warunków licytacyjnych odbyła się przed delegowanym Asesorem Moll w dniu 22 Lutego (6 Marca) r. b. a termin do drugiej publikacji a zarazem licytacji przedstanowczej przed tymże delegowanym na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Radomskiej w Kielcach w miejscu zwykłych posiedzeń w zamku po Biskupim odbyć się mającej oznaczony na dzień 13 (25) Kwietnia r. b. godzinę 10-tą z rana.

Obszerniejsze opisanie dóbr, detaksacją, warunki licytacyjne, przejrzane być mogą w Kielcach w Kancelarji Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego.

Kielce d. 24 Lutego (8 Marca 1865 r.

Ludwik Krzyżkowski. Patron Trybunału.

(4160)

(N. D. 1841) *Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 29 Marca (11 Kwietnia) 1865 r. o godzinie 3 z południa w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu odbędzie się w trzech oddziałach stanowcze przysądzenie następujących nieruchomości:

Oddział I.

Nieruchomość Nr. 9 i 10 w Częstochowie z domu frontowego o piętrze murowanego przy rynku położona, z oficyną i innemi do niej należącemi budynkami, za którą rs. 5250 postąpiono.

Oddział II.

Grunt orny z sześciu przymiarków dwóch niwek złożony i łąka za rs. 1230 przygotowawczo przysądzono.

Oddział III.

Stodoła za rs. 70 przygotowawczo przysądzono.

Przedaż ta jest popieraną na żądanie Antoniego Weroczy w imieniu własnem i jako ojca i głównego opiekuna nieletniego syna Michała Weroczy w mieście Wieluniu zamieszkałego, przeciwko Franciszkowi Bombczyńskiemu, Marcellemu Bombczyńskiemu Katarzynie z Bombczyńskich Zboińskiej wdowie, wszystkiem trzem w mieście Częstochowie, tudzież przeciwko Stefanji z Bombczyńskich Albina Gorczyckiego żonie, SSrom i Marjanny z Bombczyńskich Czernickiej, to jest nieletnim Barbarze i Łukaszowi Czernickim w opiece głównej Albina Gorczyckiego będącym, w mieście Wieluniu mieszkającym. wreszcie jako Antoniemu Bombczyńskiemu żołnierzowi wojsk Cesarsko-Rosyjskich na Kaukazie konsystującemu, zamieszkanie prawne w Kaliszu u Walerjana Zagrodzkiego Patrona obrane mającemu, z procesem o nakazanie działu majątku po Józefie i Katarzynie małżonkach Bombczyńskich pozostałego.

Kalisz d. 10 (22) Marca 1865 r.

Roman Ostapowicz. (4234)

(N. D. 1840)

Podpisany obrońca przy Radzie Stanu w Warszawie pod Nr. 410 zamieszkały jako obrońca Agenora Hr. Gołuchowskiego Członka Rady Państwa Cesarsko-Austrjackiego w Wiedniu zamieszkałego, Artura hr. Gołuchowskiego właściciela dóbr Łosiacz, w tychże dobrach Obwodzie Czartkowskim Galicji Austrjackiej zamieszkałego, Stanisława hr. Gołuchowskiego właściciela dóbr Gustynek, w tychże dobrach Okręgu Czartkowskim Galicji Austrjackiej zamieszkałego, i Eustachego Skrzyńskiego obywatela w dobrach własnych Poradowie Okręgu Tomaszowskim Gubernji Lubelskiej zamieszkałego, wiadomo czyni i ogłasza, że wskutek wyroku Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w dniu 26 Stycznia (7) Lutego 1 (13) 2 (14) i 5 (17) Lutego 1862 r. zapadłego sprzedaną zostanie w drodze działów

NIERUCHOMOŚC Nr. 2336 i 2357.

w Warszawie przy ulicy Pawiej Cyrkule 5 i 6 pod juryzdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału II położona, do spadku po Anieli z Taszyckich Lebowskiej należące, graniczące mianowicie:

1. Nieruchomość Nr. 2326, graniczy z jednej strony z nieruchomością Nr, 2325, z drugiej z nieruchomości Nr. 2327 od tyłu zaś z nieruchomością Nr. 2357 i z nią jedną całość stanowi.

2. Nieruchomość Nr. 2357 graniczy frontem z nieruchomością Nr. 2326 i z nią jak wyżej powiedziano jedną całość stanowi, z jednej strony z nieruchomością Nr. 2325 z drugiej strony z nieruchomością Nr. 2327, a od tyłu z uliczką dla pieszych, zwaną Przypawią. Nieruchomości te będą sprzedane razem i składają się:

a) Nieruchomości N. 2326, z placu ogrodzonego parkanem mającego powierzchni gruntu emfiteutycznego łokci kwadratowych 13200 obejmującego w sobie drzewa owocowe i dzikie.

b) Nieruchomośc zaś Nr. 2357, z placu ogrodzonego parkanem obejmującego drzewa owocowe i dzikie, a mającego powierzchni gruntu dziedzicznego łokci kwadrat. 5623.

Obszerniejszy opis znajduje się w taksie przez biegłych Henryka Muhlanowicza, Sylwestra Filipowskiego i Bernarda Grefkowicza sporządzonej. a w d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1862 r. w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziału I złożonej.

Współwłaścicielami są:

1. Agenor hr. Gołuchowski,
2. Artur hr. Gołuchowski,
3. Stanisław hr. Gołuchowski,
4. Eustachy Skrzyński,
5. Amelja Angiela ze Skrzyńskich po Janie Skrzyneckim pozostała wdowa w m. Krakowie zamieszkała.
6. Michał Lelowski obywatel w m. Krakowie zamieszkały, a zamieszkanie prawne w Warszawie pod Nr. 472 u Augusta Trzetrzewińskiego Obrońcy przy Senacie obrane mający.

Przygotowawcze przysądzenie odbędzie się w Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod N. 549 urzędującym, w wydziale I, przed Wnym Bielickim Asesorem Delegowanym dnia 23 Października (4 Listopada 1862 roku o godzinie 9 i pół z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 5598 kop. 50, jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 10 (22) Września 1862 r.

Wrotnowski.

Następnie po odbyciu przygotowawczego przysądzenia i załatwienia sporów i warunki, Sędzia Trybunału Rożnowski w miejsce Asesora Bielickiego delegowany, termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczył na dzień 15 (27) Października 1864 r. W terminie tym odbyła się licytacja i za najwyżej postąpioną sumę rs. 16110 zalicytował Szmul Gingold handlujący w Warszawie pod Nr. 1812 zamieszkały, przez Zygmunta Krysińskiego Mecenasa stawający, kiedy jednak Gingold warunków niedopełnił, Agenor, Artur, Stanisław hrabiowie Gołuchowscy, Eustachy Skrzyński i Amelja Angela ze Skrzyńskich Skrzynecka, uzyskawszy w d. 3 (15) Lutego 1865 r. od Pisarza Trybunału świadectwo art. 738 K. P. S. przepisane rozpoczęli relicytacją na niebezpieczeństwo Gingolda.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się dnia 9 (21) Marca 1865 r. o godzinie 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie wydziału I.

Warszawa d. 11 (23) Lutego 1865 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Wrotnowski, Obrońca przy Senacie.

Następnie po odbyciu I publikacji Trybunał termin do II publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia wyznaczył na dzień 23 Marca (4 Kwietnia) 1865 r. godzinę 10-tą z rana. Popierający relicytacją postępują sumę taksą biegłych wykrytą to jest rs. 5598 kop. 50.

Warszawa d. 9 (21) Marca 1865 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Wrotnowski, Obrońca przy Senacie. (4161)

(N. D. 1551) Do sprzedania z wolnej ręki w każdym czasie dobra Konary od stacji Drogi Żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej Kłomnice o pół mili odległe mającej ogólnej przestrzeni mórg nowopolskich 4053 prętów 173 Łąki nad rzeką Wartą, młym wodny, gorzelnia z całym aparatem budynki nowo-murowane, dwa folwarki, propinacja znaczna, dochodu czystego około rs. 4000, bliższa wiadomość na miejscu u właściciela. (3400)

(N. D. 1698.) Z powodu zwinięcia z dniem 1 Maja r. b. gospodarstwa rolnego w fabryce **Oryszew**, przy fabryce cukru, sześć wiorst od Kolei żelaznej, Stacji Ruda Guzowska, rozpoczętą została wyprzedaż wszelkiego inwentarza tak żywego jako i martwego, a mianowicie: woły, krowy, wozy półtaraki i kolejne na żelaznych osiach, pługi, płużyce, redła saskie, głębosze i t. p narzędzia gospodarskie. (3790—3)

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1566)

FABRYKA TABACZNA
G. KRAFT
W PETERSBURGU.

Egzystująca tamże od roku 1830, powierzyła mi **wyłączną Sprzedaż na Królestwo Polskie** wszelkich swoich **wyrobów Tabacznych** jako to: **CYGAR** i **PAPIEROSÓW**, o czem mam honor zawiadomić Szanowną Publicznosć i PP. handlujących wyrobami tabacznemi. **Ceny cygar** za 100 sztuk: rs. 2 kop. 50, rs. 3 kop. 25, rs. 4, rs. 4 kop. 30, rs. 5, rs. 5 kop. 50, rs. 6, rs. 7 i rs. 8. **Papierosy**, za 100 sztuk: rs. 1 kop. 50 i rs. 2. Rabat stosownie do umowy. Zlecenia z prowincji franco bezwłocznie załatwione będą.

WILHELM WARD

Właściciel **Składu Cygar Hawańskich w Warszawie**, róg ulicy Rymarskiej i Leszna, dom W. Heurich Nr. 737/8. (3503.)

(N. D. 1835)

Do wygrania w 5-ej Klasie 104-ej Loterji, **Wielki Los** w summie **rs. 75,000**, czyli złp. 500,000, oprócz wielu innych znacznych kwot jak rs. 25,000, 20,000, 15,000, 10,000 i t. p.

Ciągnienie rozpocznie się dnia 8 (20) Kwietnia r. b.

Losów całych i częściowych nabyć jeszcze można w Kantorze Loterji i Wekslu,

A. WERTHEIM

Ulica Miodowa pod filarami Nr. 497*a*.

Dla osób na prowincji zamieszkałych, z żądaniem losów *franco* zgłaszających się, szybka i akuratna ekspedycja.

(N. D. 1682)

CIRQUE HINNE

WPROST PLACU UJAZDOWSKIEGO

codzień przedstawienie

z nowym programem.

otwarcie Cyrku o godzinie 4-ej

początek o godzinie 5-ej.

Biletów na wszystkie miejsca dostać można w zakładzie fryzjerskim pana Edwarda Ziesche przy ulicy Krakowskie - Przedmieście w domu po Wizytkowskim od godziny 10-ej z rana do 1-ej po południu. (3664—5.)

(N. D. 1842)

MASZYNY
do szycia,

bielizny, krawiec zyzny i skór, uznane za doskonałe, w wielu tutejszych warsztatach i domach prywatnych od dość dawna z korzyścią działające poleca,

Zakład Rolniczo-Przemysłowo-Leśny

OSTROWSKIEGO i Spółki,

przy ulicy Senatorskiej, obok Reformatów. (4202—1.)

(N. D. 1843)

MEBLE
ogrodowe stałe i składane

Żelazne szafy i szkatułki do przechowywania pieniędzy dokumentów i kosztowności,

Sztuczne zamki i okucia do drzwi i okien,

poleca fabryka

OSTROWSKIEGO i Spółki,

przy ulicy Senatorskiej Nr. 473 *D.* obok klasztoru Reformatów. (4203.)

(N. D. 1844)

SMAROWIDŁO
prawdziwe Belgijskie

do wozów, powozów, maszyn i t. p. poleca,

Zakład Rolniczo-Przemysłowo-Leśny

OSTROWSKIEGO i Spółki,

przy ulicy Senatorskiej, obok klasztoru Reformatów. (4198—1.)

(N. D. 1845)

NASIONA
ogrodowe, pastewne i leśne

poleca

Zakład Rolniczo-Przemysłowo-Leśny,

OSTROWSKIEGO i Spółki,

w Warszawie przy ulicy Senatorskiej obok kościoła KKs. Reformatów. (4199—1.)

(N. D. 1846)

Na pierwsze wiosenne roboty

poleca

Zakład Rolniczo-Przemysłowo-Leśny

(podpisanych)

Czeską bronę łączną

służącą do **czyszczenia łąk z mchu, do równania i odmładniania tychże**, które to zadanie jak najdokładniej spełnią. Składa ona się z 48-iu pojedynczych członków czyli małych bronek żelaznych, które ogniwkami tak są powiązane, że stanowią w prawdzie dość związłą ale ruchomą i giętką całość. Giętkość i ruchomość całego narzędzia sprawia, że w pochodzie przylega wszystkiemi członkami tak do wypukłości, jak do wklęsłości łąki, a kolcami swemi wyrywa mech do szczętu, czyści całą łąki powierzchnię, równa ją, uprzątając kretowiny i nierówności przez myszy porobione, a wreszcie odmładza łąkę, przez drażnienie i ranienie wierzchniej jej skóry. **Najznakomitsi rolnicy przyznają temu narzędziu wielką użyteczność.**

OSTROWSKI i SPÓŁKA

przy ulicy Senatorskiej, obok Reformatów. (4201—1.)

(N. D. 1522)

Płock. Z powodu nagłych interesów jest do sprzedania **Cukiernia** w rynku Kanonicznym pod N. 56 w którym jest Trybunał, Sąd Pokoju i Powiat; takowa Cukiernia jest w tym miejscu już przeszło lat 30 i zawsze z dobrym powodzeniem, w takowej także jest swa lodownia.

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.—Za pozwoleniem Cenzury.